Sobota-Niedziela, 26-27 września 1936 - Nr. 175
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

20 GR.

16 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Toruń gorącym sercem powitał swych baloniarzy

Kpt. Janusz i por. Brenk — bożyszczami tłumów

Entuzjazm młodzieży — Żywiołowa owacja przed „Dworem Artusa"

Toruń, naogół wstrzemięźliwy w manifestowaniu swych uczuć, wczoraj poprostu **szalał z radości.** Wielotysięczne tłumy wybiegły na powitanie **dzielnych toruńskich baloniarzy kpt. Janusza i por. Brenka,** okazując entuzjazm w stopniu u nas nigdy niemal nie spotykanym. Radość i uwielbienie manifestowali **starzy i młodzi,** a zwłaszcza młodzi, których serca są szczególnie wrażliwe na czyny bohaterskie.

Gród Kopernika zgotował swym rycerzom przestworzy iście **królewskie przyjęcie.** Takiego zgromadzenia tłumów, jakie wczoraj widzieliśmy, dawno w Toruniu nie było. Szczególnie podkreślić należy, że w powitaniu wzięły udział **wszystkie sfery społeczeństwa.** Serca torunian grały zgodnym rytmem przez te kilka chwil uniesienia.

NA DWORCU

Przed przybyciem pociągu zgromadzili się na peronie przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, wśród których zauważamy dowódcę O. K. VIII. p. gen. **Thommée,** komendanta garnizonu p. gen. **Maksymowicz-Raczyńskiego** i komendanta Centrum Wyszk. Art gen. **Milera,** wicewojewodę pomorskiego p **Szczepańskiego,** p. starostę **Bruniewskiego,** dyrektora kolei inż. **Dobrzyckiego,** reprezentanta L. O. P. P. inż. **Zagórskiego,** wiceprezesa Aeroklubu Pomorskiego inż. **Getler-Girtlera,** naczelnego redaktora naszych wydawnictw p. mgr. **Schaba.** Pozatem zjawiają się oficerowie 1. baonu balonowego i członkowie Aeroklubu oraz liczne rzesze publiczności.

Widzimy również rodziny baloniarzy z sędziwą matką por. Brenka na czele.

Punktualnie o godz. 18.50 pociąg pospieszny wjeżdża na peron. Za chwilę w drzwiach wagonu ukazują się **sylwetki obu bohaterów.** Orkiestra gra „Pierwszą Brygadę", a publiczność wznosi okrzyki na cześć rycerzy przestworzy.

Kpt. Janusz i por. Brenk po żołniersku **meldują dowódcy O. K. gen. Thommée swój powrót,** po czym następuje **wzruszający moment przywitania się z rodziną** i z kołem najbliższych znajomych. Panie wręczają dzielnym oficerom piękne **bukiety kwiatów.**

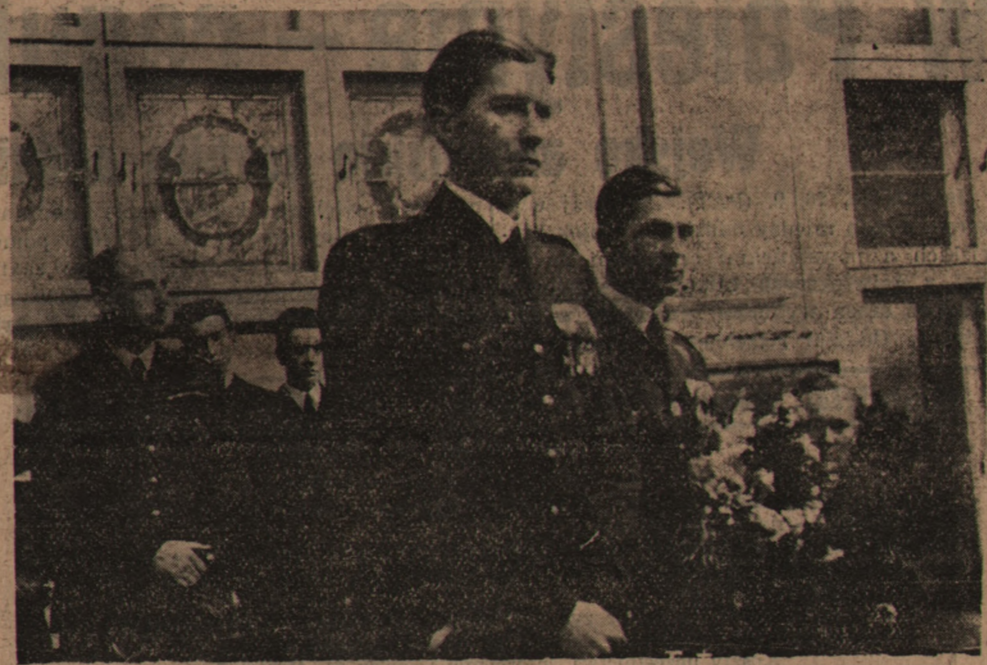
Wśród entuzjastycznych okrzyków publiczności obaj lotnicy ruszają otwartym samochodem do miasta.

NA RYNKU STAROMIEJSKIM

W międzyczasie na Starym Rynku zebrały się **nieprzejrzane tłumy.** Samochód z aeronautami wjeżdża w szpaler utworzony przez młodzież szkolną. Rozentuzjazmowane masy obsypują samochód kwiatami i krzyczą w radosnym uniesieniu. Zwłaszcza młodzież szaleje z radości, wieszając się u auta, wiozącego oba jej bożyszcza.

Po owacji na Rynku Staromiejskim, baloniarze udają się do **wielkiej sali „Dworu Artusa",** gdzie zebrała się liczna publiczność na akademię powitalną.

Akademię zaszczycił swoją obecnością również p. **wojewoda pomorski Raczkiewicz.**



Kpt. Janusz i por. Brenk na estradzie w sali „Dworu Artusa" wysłuchują przemówień powitalnych

Przed wejściem na salę chór „Lutnia" odśpiewuje pieśń: „Niech żyją nam", poczem w imieniu szkoły wydziałowej witają bohaterów uczenica Bukowiecka i Reszkowska, wręczając przy tem wiązanki kwiatów.



Widok na salę w czasie akademii powitalnej

AKADEMIA POWITALNA

Kpt. Janusz i por. Brenk zajmują miejsca na pięknie udekorowanej zielenią i kwiatami estradzie w otoczeniu przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

Jako pierwszy wygłasza przemówienie powitalne prezydent miasta p. Raszeja; oto treść tego przemówienia:

Panie Kapitanie! Panie Poruczniku!

Imieniem miasta, imieniem całego społeczeństwa toruńskiego witam Panów jaknajserdeczniej w naszym prastarym kochanym Toruniu. Toruń dzieląc radość i entuzjazm całej Polski wita Was, swych drogich mieszkańców, swych dzielnych żeglarzy przestworzy z szczególną radością, dumą i serdecznością. Wyznam Wam szczerze, że Toruń jak długi i szeroki sercem i myślą był zawsze z Wami. A gdy nastały długie dni wyczekiwania, strasznej niepewności, drżeliśmy o Wasz los, o Wasze życie. Dopiero jak promień słońca wieść o Waszym ocaleniu napełniła serca nasze radością, szczęściem i dumą. Radujemy się z całą Polską, że Was, kochani żeglarze szlaków podniebnych, po dniach bohaterskich zmagań z wiatrem, po ciężkiej wędrówce w bezludnej tundrze mamy znowu u siebie zdrowych i całych. I dumni jesteśmy, że właśnie Wam, naszym kochanym toruńskim baloniarzom przypadło w udziale stać się bohaterami tegorocznych zawodów o puhar Gordon - Bennetta, że właśnie Wam toruniakom danym było przysporzyć chwały lotnictwu polskiemu i udowodnić jeszcze raz światu, że polscy piloci balonowi umieją walczyć do ostatnich możliwości, że pod względem odwagi i brawury nie mają równych w świecie. Wielkim swym poświęceniem wsławiliście imię Ojczyzny przynosząc zarazem chlubę stolicy Pomorza. W dowód naszych gorących uczuć, jakie żywi całe bez wyjątku społeczeństwo toruńskie oraz dla upamiętnienia radosnej chwili Waszego triumfalnego powrotu pozwalam sobie imieniem miasta prosić Was bohaterskich żeglarzy o przyjęcie tego skromnego upominku. Kapitan Janusz i Porucznik Brenk niech żyją!!!

Po swem przemówieniu p. prezydent Raszeja wręcza kpt. Januszowi i por. Brenkowi **dzieło jubileuszowe o Toruniu i medale 700-lecia miasta.**

Następnie przemawiają wiceprezes Aeroklubu Pomorskiego inż. **Getler-Girtler,** reprezentant L. O. P. P. inż. **Zagórski,** poczem naczelny redaktor naszych wydawnictw p. mgr. **Schab** witał bohaterów temi słowy:

Panie Kapitanie, Panie Poruczniku!

W imieniu redakcji wydawnictw „Dnia Pomorza", łączę się w tem powszechnem uznaniu, jakiego dowody niezależnie od władz, składa Panom całe społeczeństwo.

Wasz Panowie żołnierski trud, dzięki orlej brawurze i wyjątkowemu poświęceniu, wzruszył do głębi rozważniejszych i starszych, wywołał szczery entuzjazm młodzieży a u wszystkich równe uczucie dumy narodowej.

Długie dni niepewności złączyły w trosce o Wasz los całe bez różnicy społeczeństwo, wasz szczęśliwy i zwycięski powrót jednoczy nas w radości.

A wszystko co pobudza dumę narodową i przyczynia się do zjednoczenia Polaków, stanowi dobrą służbę narodową.

Za tę ofiarnie wypełnioną służbę dla Polski składam Panom cześć i jeszcze raz wznosze radosny okrzyk: Kpt. Janusz i por. Brenk niech żyją!

W dalszym ciągu przewija się przez estradę **szereg delegacyj dziatwy i młodzieży szkolnej,** witając słowami, pełnemi uwielbienia, dzielnych baloniarzy i wręczając kwiaty.

Na wymienienie zasługuje delegacja **Klubu Balonowego** przy gimnazjum im. Kopernika, w imieniu którego przemówił p. **Zdzisław Witebski,** uczeń gimnazjum.

Na końcu kilka żołnierskich słów wypowiedział p. gen. Thommée.

NA BALKONIE

Wzruszeni tylu objawami serdeczności baloniarze wychodzą na **balkon.** W tej chwili cierpliwie czekający na Rynku tłum, sięgający **10.000 osób,** wybucha entuzjastycznymi okrzykami.

Kpt. Janusz i por. Brenk przemawiając do tłumu, **dziękują serdecznie za wspaniałe przyjęcie,** kreśląc w krótkich słowach swoje przygody.

Na zakończenie zgromadzona ludność Torunia wznosi potężny okrzyk na cześć bohaterów przestworzy.

Toruń godnie uczcił bohaterstwo i wspaniały wyczyn swoich baloniarzy.

Sprawy gdańskie na posiedzeniu Rady Ligi Narodów

Genewa, 25. 9. (PAT.) Dziś po południu odbyło się poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Na posiedzeniu uchwalono szereg postanowień proceduralnych, dotyczących wyborów na miejsca opróżnione **w Trybunale Haskim.** Rada zdecydowała również, że w razie, gdyby pewne państwo, nie będące członkiem Ligi a należące do Trybunału Haskiego, wyraziło gotowość udziału w wyborach członków Trybunału, wówczas państwo to (np. Niemcy, Brazylia lub Japonia), będzie dopuszczone do głosowania w łonie zgromadzenia Ligi Narodów.

Między innymi zabrał też głos **p. minister Beck,** który poparł konkluzję raportu i oświadczył, że kompromisowe załatwienie zawarte w raporcie, nie przesądza w niczym rozwiązania zasadniczego, jakie dotyczyć będzie udziału w głosowaniu do Trybunału Haskiego tych państw, które są członkami Trybunału, a nie należą do Ligi.

Następnie na **posiedzeniu publicznym Rada Ligi** przyjęła kilka raportów, z których jeden, przedstawiony przez delegata W. Brytanii min. Edena, dotyczył **sprawy gdańskiej.** Chodziło mianowicie **o likwidację incydentu z niemieckim krążownikiem „Leipzig".** Referent podziękował rządowi polskiemu za spełnienie misji, powierzonej mu w tej materii przez Radę, wyraził się z uznaniem o działalności komisarza Ligi w Gdańsku p. Lestera oraz oświadczył, że **komitet trzech dla spraw gdańskich będzie musiał wkrótce się zebrać, aby zająć się innymi, wewnętrznymi sprawami gdańskimi, poruszonymi w ostatnim piśmie komisarza.**

W dyskusji zabrał głos **komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester,** który dał wyraz wdzięczności za zaufanie, jakim darzą go członkowie Rady.

Następnie przemawiał **przedstawiciel Senatu, dyrektor wydziału zagranicznego Wolnego Miasta p. Boettcher, który podziękował Rządowi Polskiemu za jego akcję,** po czym odpowiadając referentowi, oświadczył, że będzie mu bardzo trudno zająć stanowisko wobec innych spraw gdańskich podczas obecnej sesji, ponieważ nie jest mu dotychczas znana treść ostatniego raportu Wysokiego Komisarza.

Na tym dyskusja została wyczerpana i przewodniczący oznajmił, że Rada przyjęła **raport p. Edena.**

Beck — Delbos
Konferencja w Genewie

Genewa, 25. 9. (PAT.) P. min. Józef Beck przyjął dziś francuskiego ministra spraw zagranicznych Delbosa, z którym odbył przeszło godzinną rozmowę.

Genewa, 25. 9. (PAT.) Stały delegat Polski przy Lidze Narodów min. **Komarnicki** z małżonką wydał wczoraj obiad, w którym wzięli m. in. udział p. min. Beck, sekretarz gen. Ligi Narodów p. Avenol oraz członkowie delegacji francuskiej: senator Berenger, wiceminister Viennot, b. min. Mistler, dep. Grumbach, prof. Basdevant z małżonką, p. Ganem i Spitzmueller. Z członków delegacji polskiej obecni byli m. in. dyrektor Gwiazdowski i naczelnik Kulski.

P. Premier polecił ukrócić paskarskie apetyty niektórych cegielni

Warszawa, 25. 9. (PAT.) Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że w związku ze stwierdzeniem **nieuzasadnionej zwyżki cen cegły,** a także usiłowaniem podwyższenia ceny przewozu kołowego cegły na miejsce budowy pan Premier polecił przeprowadzić w ostrym tempie dochodzenie oraz zastosować najostrzejsze środki **w celu ukrócenia paskarskich apetytów niektórych cegielni.**

Pomoc dla bezrobotnych w zimie

(ch) **Warszawa,** 26. 9. (tel. wł.) Wczoraj Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie zorganizowania pomocy dla bezrobotnych w zimie. Zorganizowane będą komitety, ogólnopolski i regionalne, które przeprowadzą zbiórki.

Delegacja Centrum Wyszkolenia Kawalerii
zaprosiła gen. Śmigłego-Rydza do Grudziądza

(ch) **Warszawa,** 26. 9. (Tel. wł.) Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły przyjął dziś delegację **Centrum Wyszkolenia Kawalerii,** która wręczyła p. Generałowi **odznakę honorową C. W. Kaw.** i zaprosiła Go **na święto Centrum,** mające się odbyć w dniu 15 października r. b., jako w dniu 15-lecia istnienia C. W. Kaw. w Grudziądzu.

Rewizje i aresztowania w krasnostawskim

(ch) **Lublin,** 26. 9. (Tel. wł.) W związku z zajściami w dniu 13 bm. na terenie powiatu krasnostawskiego, przeprowadzono szereg rewizyj i dokonano licznych aresztowań.

Adres gen. Zagórskiego w Paryżu kłamliwą plotką

(ch) **Warszawa,** 26. 9. (Tel. wł.) W niektórych pismach dzisiejszych ukazała się wiadomość, o gen. Zagórskim, donosząca, że mieszka on w Paryżu, przy ul. St. Gothard 27. Naturalnie wiadomość ta jest kłamliwa.

W Palestynie — regularne bitwy
Wojsko angielskie rozbiło oddziały arabskie

Jerozolima, 26. 9. (PAT). Wczoraj wieczorem doszło między oddziałem wojsk brytyjskich a powstańcami arabskimi **do jednej z największych bitew, jakie zanotowano od czasu wybuchu rozruchów w Palestynie.** Oddział **strzelców szkockich** zaatakował większą koncentrację powstańców koło miejscowości **Jenin.** Na pomoc wojskom wezwano **samoloty,** które zaatakowały tyły głównego oddziału powstańców. **Bitwa trwała kilka godzin i Arabowie ponieśli ciężkie straty.** Ogółem Arabowie stracili przeszło 50 zabitych i rannych. W czasie bitwy jeden samolot brytyjski lądował przymusowo, przyczem pilot został raniony. Po stronie wojska zabity został jeden żołnierz. Oddział arabski został rozproszony.

Druga większa utarczka wywiązała się **pod Hebronem** w związku z napadem na kupców arabskich. Oddział wojska urządził pościg za bandytami arabskimi, którzy napadli na kupca i natrafił przy tym na oddział w składzie 50 powstańców arabskich. W czasie strzelaniny trzech Arabów zostało zabitych, a kilkunastu ranionych. Po stronie wojska został raniony jeden oficer i jeden żołnierz.

W pobliżu **Nablus** doszło do utarczki pomiędzy patrolem wojskowym a Arabami. Dwóch Arabów zostało zabitych.

W starym mieście w Jerozolimie raniony został jeden żyd, którego napadło 5 Arabów. Ponadto zanotowano szereg wypadków zrzucania bomb m. i. na obóz wojskowy w Kalkilie.

Córka Curie-Skłodowskiej ustąpiła z rządu francuskiego
Stara się o katedrę fizyki w Sorbonie

Paryż, 25. 9. (PAT.) Wystąpienie z rządu p. **Ireny Jolliot - Curie,** która piastowała stanowisko podsekretarza stanu dla spraw badań naukowych, nie ma zabarwienia politycznego. P. Jolliot, która bawi obecnie w Z. S. R. R., złożyła już przed wyjazdem prośbę o dymisję, ponieważ **zamierza ubiegać się o katedrę fizyki na uniwersytecie paryskim** i uważa, że nie może tego czynić, piastując jednocześnie stanowisko w rządzie. Dzisiejsze posiedzenie Rady Ministrów zaakceptowało dymisję, mianując jednocześnie na miejsce p. Jolliot znakomitego profesora fizyki, laureata Nobla, prof. **Jana Perrina,** który jest od kilku lat prezesem towarzystwa badań naukowych.

Znów sprzeczne wiadomości
o walkach w Hiszpanii
I powstańcy i rządowcy donoszą o swych zwycięstwach

Madryt, 26. 9. (PAT). Oficjalnie komunikują, **że wojska rządowe pod dowództwem płk. Navaro wczoraj po południu osiągnęły prawie Talaverę.** Powstańcy byli zmuszeni opuścić na tym odcinku swe pozycje z powodu **zalania wielkich obszarów równiny Tago.** Po otworzeniu przez wojska rządowe śluzy w Albergha. **4 miliony metrów sześciennych wody spłynęło na równinę Tago.**

Bilbao, 26. 9. (PAT). Korespondent Havasa podaje, że **sytuacja w Bilbao nie uległa zmianie.** Ludność — jak się zdaje — niezbyt przejmuje się pogróżkami gen. Mola co do podjęcia ataku na to miasto już od piątku rano. Santander jest obecnie dobrze zaopatrzony. Anarchiści panują jakoby nad całą prowincją. Władze zaprzeczają, jakoby w porcie Santander założono miny. Kolumna rządowa zaatakowała powstańców **i zdobyła góry Jorindo i Mororo,** zadając powstańcom poważne straty.

Talavera, 26. 9. (PAT). **Wojska narodowe,** które wczoraj o świcie wznowiły **marsz na Toledo,** w południe zaczęły umacniać się na swych pozycjach w przewidywaniu dalszych operacyj. Dowództwo wojsk powstańczych przewiduje, **że Toledo upadnie w najbliższej przyszłości.**

Sewilla, 26. 9. (PAT). Na froncie północnym wojska **gen. Mola posuwają się nadal w kierunku na Bilbao.** Zajęły one wioski **Durango i Valmaseda. Na froncie** Sierra wojska powstańcze **kontrolują** już wszystkie zbiorniki w Loyoza. zaopatrujące Madryt w wodę.

Alcazar jeszcze się broni?

Samoloty powstańcze zaopatrywały wczoraj broniących się jeszcze powstańców w Alcazarze w żywność i amunicję.

Alfons XIII w Gibraltarze
B. król hiszpański na hiszpańskiej ziemi

Londyn, 25. 9. (PAT.) Reuter donosi z Gibraltaru, że dziś wieczorem przybył tam z Włoch b. król hiszpański Alfons XIII.

Haile Selassie wrócił do Londynu

Londyn, 26. 9. (PAT). Haile Selassie powrócił dziś do Londynu z Genewy.

Co się stało z samolotem „Boadicea"?

Londyn, 25. 9. (PAT.) Wielki samolot pasażerski **„Boadicea",** należący do linii lotniczej **„Imperial Airways"** wystartował o godz. 12,30 z lotniska w Croydon do Paryża, dokąd dotychczas nie przybył. **Samolot wiózł tylko pocztę.** Załoga jego składała się **z lotnika i radiotelegrafisty.** Ostatnią depeszę radiową wysłano z samolotu o godz. 13. Zawiadamiała ona **o przelocie nad kanałem La Manche.**

Wybory do Rady Miejsk. w Poznaniu

(ch) **Poznań,** 26. 9. (Tel. wł.) Dziś doręczono Zarządowi Miejskiemu w Poznaniu **zarządzenie P. Wojewody Poznańskiego, rozpisujące wybory do Rady Miejskiej m. Poznania.** Datę wyborów ustalono na dzień 20 grudnia. **Miasto podzielone na 9 okręgów i 43 obwody, wybiera 64 radnych.**

Armia i szkoła

Wzmożenie naszej siły obronnej jest dziś wielkim nakazem dziejowym, od którego nie wolno nam uchylić się pod groźbą utraty Niepodległości. Hasłu silnej armii, stojącej na straży granic Rzplitej, muszą być podporządkowane wszystkie dziedziny pracy zbiorowej lub indywidualnej.

Nie zapominajmy jednak, że żołnierz na froncie będzie uzbrojony nietylko w karabin; najsilniejszą bronią żołnierza jest jego hart moralny i patriotyzm. Musimy posiadać wojsko świetnie wyekwipowane pod względem technicznym, lecz u podstaw potęgi tego wojska będzie zawsze żołnierz-obywatel.

Wspaniała epopea Legionów, najlepiej świadczy, co może uczynić stosunkowo nieliczna siła zbrojna, niedostatecznie wyekwipowana, lecz pełna wielkiego patriotyzmu, wiary w ideę, głębokiej świadomości celu, w imię którego składa się w ofierze swe życie. Legiony zdobywały potrzebny im ekwipunek na nieprzyjacielu, swoją organizację rozbudowały w ogniu zwycięskich walk, natomiast już od dnia wymarszu na pole bitew posiadały swe uzbrojenie moralne; każdy legionista wiedział o co walczy, ku jakiemu ostatecznemu ideałowi prowadzi go Wódz.

Żołnierzem posiadającym pełnię świadomości obywatelskiej, nie może być analfabeta. Analfabeta nie wie, co to jest Polska. O Polsce, jej życiu, jej dawnej chwale, jej dzisiejszej sile, jej potrzebach mówi dziecku szkoła. Ona kształtuje umysł i charakter dorastającego chłopca, prowadząc go po przez społeczne życie szkolne ku całkowitemu wyrobieniu obywatelskiemu.

Tylko szkoła może dać armii rekruta-obywatela.

Wyszkolenie wojskowe obejmuje dziś tak wielki zakres pracy, że wszelkie odciążenie armii od innego rodzaju działalności przyczynia się wydatnie do podniesienia poziomu fachowego wojskowego wykształcenia żołnierza.

W dzisiejszym wyszkoleniu wojskowym coraz większą rolę odgrywa techniczne przygotowanie żołnierza. Przygotowania tego nie można dać analfabecie. Wojsko ma prawo żądać od kraju, aby otrzymywało rekruta, posiadającego istotne elementarne wykształcenie i minimum świadomości obywatelskiej. Przyszły żołnierz Polski musi uprzednio przejść przez szkołę, która przygotuje go do jaknajlepszej służby Ojczyźnie.

Bez wysoko zorganizowanej szkoły powszechnej (bo tylko taka może dać niezbędne elementy wychowania obywatelskiego oraz wykształcenia ogólnego), obejmującej wszystkie dzieci wsi i miast, nie możemy dostarczyć armii rekruta - obywatela, nie możemy wytworzyć w młodym pokoleniu nieodzownej dla siły obronnej kraju postawy moralnej na którą składa się nietylko instynktowne przywiązanie do własnej ziemi, lecz i świadoma miłość tego olbrzymiego dorobku wieków, jakim jest Polska, oraz zrozumienie wszystkiego, czego od obywatela żąda własne, silne Państwo.

Przy układaniu najbliższego budżetu państwowego musimy pamiętać, że siła obronna kraju wymaga odpowiednich do potrzeb wydatków przede wszystkim na dwa resorty: wojsko i oświatę.

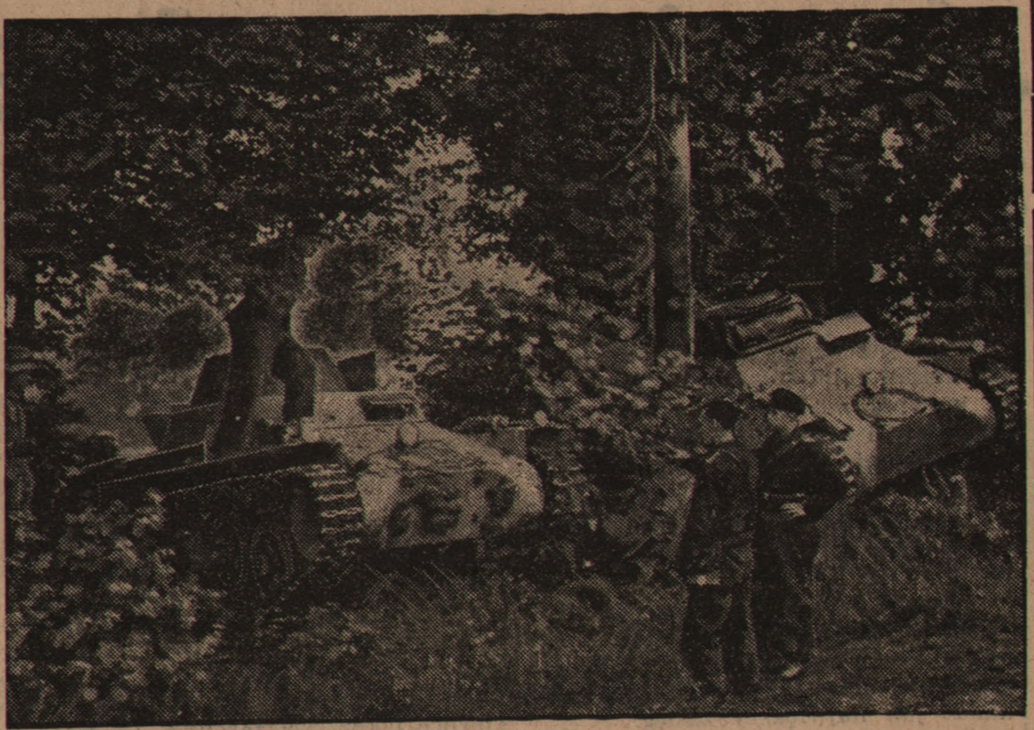


Wielki przemysł i zbrojenia Niemiec

Poważne nieporozumienie

PAMIĘTNY KRACH

Kiedy przed miesiącem, w pamiętny czwartek, na giełdzie berlińskiej nastąpił krach papierów wartościowych, nie bardzo rozumieliśmy, co się stało. Przecież giełda w dzisiejszych warunkach, nawet w państwach demokratycznych, nie jest już bezstronnym barometrem życia gospodarczego, gdyż państwo posiada przemożny wpływ na tę instytucję i niejedno wprost dyktuje. Tylko laicy przykładają jakąś wagę do znaczenia giełdy. Ale wszyscy są zainteresowani w utrzymaniu tej iluzji oraz kursów giełdowych. Krach to jednak dowód, że coś jest w nieporządku, że właściciele różnych obligacyj nie mają do nich zaufania, że wietrzy się jakieś zmiany na gorsze..



Oddziały czołgów biorące udział w manewrach niemieckich nad Menem

Biorąc właśnie to wszystko pod uwagę, stwierdzić trzeba, iż krach na giełdzie berlińskiej był niespodzianką. Podkreślamy tu fakt samego krachu, ale nie jego przyczyny. Był on równoznaczny ze złamaniem dyscypliny żołnierskiej. I z tej racji przyczyny krachu zasługują na bliższe wyjaśnienie.

ABSURD D-RA SCHACHTA

Dwa dni przed owym pamiętnym dniem dr. Schacht zaprosił do siebie najwybitniejszych przedstawicieli niemieckiego przemysłu i oświadczył im, że muszą dać mu do dyspozycji nowe środki finansowe. Zadłużenie państwa wzrosło do 20 miliardów RM. jest więc równe wysokości wszystkich budżetów niemieckich. Plan zbrojeniowy musi być dalej kontynuowany, tym bardziej, że jest to jedyny sposób zatrudnienia bezrobotnych. Wiara w udział Niemiec w koniunkturze międzynarodowej nie sprawdziła się i mimo, iż eksport niemiecki poprawił się, państwo nie posiada środków na dalsze prowadzenie zbrojeń, utrzymywanie aparatu partyjnego i t. p. Min. Schacht zapowiedział wysokie obciążenie dochodów spółek akcyjnych, oraz jeszcze jedną pożyczkę wewnętrzną, gdyż innej rady nie ma. Przemysłowcy zdębieli. Dr Schacht chce działać antykapitalistycznie, przytem doskonale zdaje sobie sprawę z tego absurdu. **Zaprotestowali więc.** Giełda dała wyraz ich zaniepokojeniu, równocześnie chcieli w ten sposób zahamować niewygodne dla siebie projekty rządowe.

Jak wiadomo, krach opanowano i nowe podatki wprowadzono, czym oczywiście przemysłu nie uspokojono. W kołach tych wyczuwa się teraz duże niezadowolenie. Nie można posądzać przemysłowców niemieckich, że uchylają się od ponoszenia ciężarów na państwo. W ów czwartek jednak nastąpiło załamanie się ich nastawienia do Trzeciej Rzeszy, a może jeszcze nie załamanie, ale w każdym razie nastąpił silny wstrząs.

ROBOTNICY I PARLAMENT

Najistotniejszą cechą systemu kapitalistycznego jest problem płac. Z tym łączy się zagadnienie rentowności. W r. 1928 przemysł i finanse niemieckie zostały ostatecznie zrażone do ustroju demokratycznego i partyj burżuazyjnych. Wówczas to przemysł niemiecki przegrał swoją wielką batalię o płace. Partie parlamentarne musiały poprzeć żądania robotników. W wyniku długotrwałych i ciągłych strajków nastąpiła podwyżka płac. Ostatnia przed falą bezrobocia, która niebawem nawiedziła Niemcy.

Leaderzy przemysłu doszli wówczas do przekonania, że partie parlamentarne nie mogą im zapewnić rentowności przedsiębiorstw, że ulegają naciskowi mas. Widzieli swoją przyszłość w czarnych barwach. Jeszce jedna podwyżka płac, a nie opłaci się już trzymać tych „bud". Trzeba więc znaleźć taki program polityczny, takie stronnictwo, które mogłoby wystąpić z tym do walki, które nie uznawałoby zasady płac, jako regulatora stosunków między kapitałem a pracą. **Wówczas to już w umysłach odpowiedzialnych kierowników przemysłu i finansów niemieckich dojrzał plan zainteresowania się partią narodowo - socjalistyczną. Wiemy, że plan ten został zrealizowany i w 1933 r. partia ta objęła władzę w Rzeszy.**

GIGANTYCZNY PLAN ZBROJEŃ

Trzecia Rzesza przeprowadziła w szalonym niemal tempie gigantyczny plan dozbrojenia. Przemysł otrzymał olbrzymie zamówienia. Nie chciał sprzedawać na eksport, gdyż ceny wewnętrzne były znacznie lepsze. Teraz państwo potrzebuje nowych środków. Zwróciło się więc do tych, którzy dzięki sztucznej koniunkturze mieli przez kilka lat duże zyski. Ale tu nastąpiło krótkie spięcie. **Kapitalista rozumie, że musi płacić podatki, ale wie też, że w obecnym ustroju nie można jego dochodów okładać specjalnym haraczem.** W zasadzie jest mu obojętne, czy rentowność jego zakładu spada z racji wysokich płac, czy nadzwyczajnych obciążeń na rzecz państwa.

Min. Schacht zapewnił swoich bliskich, że jest to posunięcie przejściowe, że jedynie dzięki tym nowym zarządzeniom można zapewnić pracę bezrobotnym, a więc utrzymać rząd. **Przemysłowcy jednak nie podzielają wywodów swojego męża zaufania. W r. 1928 zgłosili akces do narodowego - socjalizmu, a co zrodzi obecna ich fronda?... Jest to problem bardzo ważny i stąd znaczenie słynnego już krachu giełdy berlińskiej jest większe, aniżeli się to niejednemu wydaje.**

Zast.

Bezrobotni nauczyciele instruktorami Hufców Pracy

Możliwość zatrudnienia 500 nauczycieli

Komendant Główny organizowanych przez Min. Spraw Wojskowych Hufców Pracy, płk. Kunc przyjął przedstawiciela Komisji Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego dla spraw bezrobotnych absolwentów zakładów kształcenia nauczycieli: p. Wł. Chybińskiego. W toku rozmowy p. płk. Kunc podkreślił, że w pełni docenia rolę i wartość nauczycielstwa i dlatego kadry instruktorskie Hufców Pracy składać się będą przedewszystkiem z bezrobotnych nauczycieli, którzy odbyli służbę wojskową.

Istnieją możliwości ewentualnego zatrudnienia 500 osób po uprzednim ich przeszkoleniu. Pierwszy Kurs Kadry Instr. Hufców Pracy, obliczony na 100 osób, uruchomiony będzie już 5 października. Bezrobotni nauczyciele zakwalifikowani na ten kurs otrzymają imienne zawiadomienia bezpośrednio z Komendy Hufców Pracy.

Na froncie gospodarczym

Jak zaoszczędzić dziesiątki milionów złotych na imporcie?

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów zapadła uchwała, dotycząca popierania zbytu krajowych roślinnych surowców włóknistych, uregulowania importu surowców roślinnych, zwiększenia przerostu włókien krajowych oraz zwiększenia zbytu wyrobów z tych włókien.

Chodzi tu o akcję na szeroką skalę, mającą dla naszego życia gospodarczego pierwszorzędne znaczenie.

Najpoważniejszą pozycją wśród importowanych z zagranicy do kraju surowców roślinnych jest bawełna. Na przywóz bawełny do Polski wydaliśmy w r. 1933 — 98 milionów zł., w r. 1934 — 113 miln. zł., w r. 1935 — 114 miln. zł. Trzy są główne tereny, z których nabywamy bawełnę: Ameryka (w r. ub. zapłaciliśmy 84 miln.), Egipt (15 miln.) i Indie Brytyjskie (8 miln.).

Olbrzymią tę sumę stukilkunastu milionów, którą wysyłamy w świat na zakupno bawełny, możemy jednak bardzo wydatnie zmniejszyć. A to w ten sposób, że nie tylko zwiększymy, ale również i uszlachetnimy krajową produkcję surowców roślinnych — w pierwszym rzędzie naszego lnu.

Trzeba więc nie tylko poprzeć produkcję lnu, ale również zająć się podniesieniem tej produkcji — jeśli chodzi o jej jakość — na najwyższy poziom. Technika nowoczesna zna sposoby takiej procedury. Istnieje t. zw. „kotonizacja“ lnu, nadanie włóknom lnianym właściwości upodabniających je do włókien bawełnianych, przyspasabiających krajowy produkt do zmieszania z bawełną. Im większy odsetek włókien lnu w takim zmieszaniu, tym oczywiście mniejsze zapotrzebowanie na import zagraniczny, tym większe możliwości dla krajowych hodowców, a tym samym i zmniejszenie odpływu pieniędzy z kraju.

Chodzi jednak o bardzo wysoką jakość naszego lnu. Rolnik nasz, produkujący len, nie może się zatrzymać na dotychczasowym poziomie produkcji; musi nauczyć się hodować gatunki najwyższej jakości i najprzedniejszego gatunku — te właśnie, które nadają się do zastępczego użycia na miejsce bawełny.

Rozwinąć tę akcję na szeroką skalę — jest więc zadaniem bardzo wdzięcznym i co najważniejsze: wielce popłatnym.

Wiąże się zresztą ta akcja bardzo poważnie z sytuacją naszego włościaństwa na ziemiach zachodnich, głównym siedlisku produkcji lnu. Jeśli bowiem czynimy starania, aby gospodarczo podnieść ziemie wschodnie, aby tę — jak ją określił minister skarbu — „Polskę B“ zrównać z „Polską A“, z dzielnicami naszymi zachodnimi, to zwiększenie i uszlachetnienie produkcji lnu, dostarczenie w ten sposób ludności rolniczej zwiększonych zarobków, jest jednym z ważnych czynników poprawy i rozwoju.

Ale jest również i wzgląd nie tylko lokalny, nie tylko dotyczący stanu włościańskiego, ale również i ogólno-państwowy, który każe zamierzonej akcji nadać jak największy zasięg.

Ze względu na nasz bilans płatniczy musimy liczyć się z każdym groszem, wysyłanym zagranicę. Jest to przecież główny warunek ożywienia naszego życia gospodarczego i wzmożenia procesu kapitalizacji wewnętrznej. A stokilkanaście milionów złotych rocznie, wydatkowanych na sprowadzenie do kraju bawełny — to bardzo poważna pozycja. Zmniejszenie tej kwoty — to wielki plus i liczne możliwości zużycia tych oszczędności na rynku wewnętrznym.

Toteż trzeba przyśpieszyć akcję, postanowioną przez Komitet Ekonomiczny i uczynić wszystko, aby już w najbliższej przyszłości mogła wydać realne owoce i korzyści zarówno dla warstwy rolniczej, dla producentów surowców roślinnych, jak i dla całego życia gospodarczego w Państwie.

Zwrot nadpłaconych podatków w gotówce

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie mające na celu ułatwienie płatnikom odbioru w gotówce nadpłaconych podatków. W myśl tego zarządzenia zwroty nadpłat w podatkach bezpośrednich, opłatach stemplowych, podatku od spadku i darowizn, od lokali i placów budowlanych, mogą być wypłacane bezpośrednio w kasie urzędu skarbowego, w drodze przelewu należnej sumy w drodze przelewu na konto czekowe PKO lub też przekazem pieniężnym przez pocztę. Wypłata bezpośrednia lub przelew na konto w PKO może nastąpić tylko na pisemną prośbę płatnika, w przeciwnym razie zwrot nadpłaconych podatków ma być dokonywany za pośrednictwem poczty.

Co zniechęca zagranicę do naszych dostaw?

Mnożą się skargi zagranicznych importerów na temat wad i usterek w przesyłkach polskich. Tak np. w Holandii przy niektórych przesyłkach dykt stwierdzono niewłaściwe ich zabezpieczenie. Wiązane są one drutami, które kaleczą powierzchnię płyt. Konfekcja polska pakowana jest z reguły w kartonowe pudła, zbyt cienkie i lekkie, tak, że towar nadchodzi zmięty, brudny i poplamiony, a często stwierdzono brak towaru wskutek kradzieży.

Zbyt wysoka waga powoduje poza tym wzrost kosztu wyładowania (np. przy przędzy, workach z nasionami, o ile przekraczają 50 kg i in.).

Znakowanie przesyłek jest bardzo wadliwe. Zdarza się często, że przesyłki są znakowane nie przez szablon, lecz ręcznie, a co gorsza występują często błędy ortograficzne. Na sprawę należytego znakowania winny zwrócić uwagę zarówno firmy jak i towarzystwa spedycyjne i okrętowe, przyjmujące przesyłki. Etykiety nalepiane na workach i pakach ulegają często uszkodzeniu, bądź w zupełności odpadają, przez co nie można nieraz znaleźć, do jakiego adresata są przeznaczone. Wskazanem byłoby nie stosować etykiet, a jedynie napisy należycie malowane.

Organizacja rynków zwierzęcych

Wiele wysiłków zostało już włożonych przez organizacje rolnicze i władze rządowe, aby wreszcie doprowadzić do jakiegoś porządku na rynkach zwierzęcych. Są to sprawy mocno skomplikowane i trudne, idą ciężko i z uporem. Z całą stanowczością stwierdzić można, że niewiele da się zrobić dla rolnictwa, że nie pomogą najlepsze rozporządzenia i okólniki, jeśli sami rolnicy tych spraw nie wezmą w swoje ręce.

Dlatego rolnicy powinni wiedzieć, co się w tej chwili dzieje na odcinku organizacji rynków zwierzęcych.

Przypominamy więc, że w trakcie organizacji są już komisje targowiskowe, których zadaniem będzie czuwanie i kontrola nad obrotem zwierzętami gospodarskimi na targowiskach.

W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie w sprawie ważenia bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec, sprzedawanych na targowiskach. Na targowiskach, które posiadają urządzenia wagowe, nie wolno będzie sprzedawać bydła „na oko“. Doprowadzenie zwierząt do wagi będzie obowiązkiem sprzedawcy.

Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia 1937 r. wchodzi w życie nowa ustawa, uchwalona przez Sejm w kwietniu, o uboju mechanicznym i rytualnym zwierząt gospodarskich. Odnośne rozporządzenie już się ukazało.

Dalszy wzrost zapasu złota w Banku Polskim

W II dekadzie września br. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 2,4 miln. zł. do 369,2 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0,4 miln. do 16,5 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 12,3 miln. do 794 miln. zł., przy czym portfel wekslowy zmniejszył się o 8,8 miln. do 640,6 miln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 3,1 miln. do 42,8 miln. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 0,3 miln. do 110,8 miln. zł. Portel papierów procentowych własnych wzrósł równocześnie o 9,1 miln. do 133,5 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 8,5 miln. do 40,1 miln. zł. Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ uległy zmniejszeniu: pierwsza o 11,5 miln. do 168,5 miln. zł., druga zaś o 0,1 miln. do 327,6 miln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania Banku wzrosły o 23,9 miln. do 213,2 miln. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 28 miln. do 991 miln. złotych. Pokrycie złotem wynosi 33,12%. Stopa dyskontowa 5%, od pożyczek zastawnych — 6%.

Ważne dla eksporterów

Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w **Baranquilla** (Kolumbja — Ameryka Śr.) zajmuje się energicznie propagowaniem rozwoju bezpośredniego handlu pomiędzy Polską a Kolumbją.

Oddział ten podaje do wiadomości zainteresowanych handlem z Kolumbją, że ostatnio powstało w Baranquilla towarzystwo które ma na celu przeprowadzenie operacji **eksportowo - importowych między Polską a Kolumbją**. Towarzystwo to. to **Sociedad de Intercambio Mercatil, Baranquilla — Colombia.**

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 25 września 1936 r.

Dewizy

Belgja 89,70—89,88—89,52; Berlin 212,36—212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 358,45—359,17—357,73; Kopenhaga 119,85—120,14—119,56; Londyn 26,86—26,93—26,79; Nowy Jork 5,30 5/8—5,31 7/8—5,29 3/8; Nowy Jork kabel 5,30¾—5,32—5,29½; Oslo 134,90—135,23—134,57; Paryż 34,92½—34,99½—34,85½; Praga 21,94—21,98—21,90; Sztokholm 138,45—138,78—138,12; Zurych 172,65—172,99—172,31; Wiedeń 99,20—98,80; Medjolan 41,90—41,70; Helsinki 11,84—11,87—11,81; Montreal 5,31—5,28½.

Waluty

Belgi belg. 89,88—89,45; dolary amer. 5,31½—5,28½; dolary kan. 5,30½—5,27½; floreny hol. 359,17 do 357,45; franki franc. 34,99½—34,83½; funty ang. 26,93—26,77; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 20,00—19,50; korony duńskie 120,14—119,30; korony norweskie 135,23—134,25; korony szwedzkie 138,78—137,80; liry włoskie 36,50—34,50; marki fińskie 11,87—11,50; marki niem. 138—133; szylingi austrj. 99—98; marki niem. srebrne 149—144.

Akcje

Bank Polski 102,00; Lilpop 12,85.
Tendencja: mocniejsza.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 61,50, serje 75,00; 5 proc. poż. konwersyjna 50,00; 6 proc. poż. dolarowa 62,00; 4 proc. premj. dolar. 45,00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52,00—52,00 (ost. drobne); 8 proc. obl. bud. B. G. K. I em. 93,00; 4 i pół proc. ziemskie serja 5 44,50—44,75; 5 proc. Warszawy stare 53,55—53,75, nowe 53,50—54,00.

Tendencja dla pożyczek i listów nieco mocniejsza, dla dewiz przeważnie słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 25 września 1936 r.

Ceny orjentacyjne: żyto zdrowe suche 17,75—18; pszenica 24,75—25; jęczmień: browar. 22,50—23,50; 630—640 grml. 19—19,25; 667—676 grml. 19,50—19,75; 700—715 grml. 20,50—21,25; owies 15—15,50; mąki żytnie wszystkie gatunki o 1,50 zł wyżej; mąki pszenne wszystkie gatunki o 1 zł wyżej; otręby żytnie 11—11,50; pszenne: grube 11,75—12,25; średnie 10,75—11,50; jęczmienne 12,50—13,75; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe. Obroty: żyta 867 ton, pszenicy 276, jęczmienia 630, owsa 30 ton.

Litwinizacja nazwisk

Jak wiadomo istnieje na Litwie projekt ustawy o przymusowej litwinizacji nazwisk. Ustawa ta nie weszła w życie i obecnie projekt ten zastąpiony został nowym projektem, który przewiduje wprawdzie dobrowolną zmianę nazwisk, ale do ustawy ma być dołączony specjalny spis nazwisk o brzmieniu litewskim. Spisy takie mają być rozesłane do wszystkich urzędów i do ciał samorządowych, aby wiadomo było jak winny brzmieć nazwiska obywateli litewskich. Jest to, jak widzimy, miecz obosieczny. Z jednej strony ma to być dobrowolna zmiana nazwisk, z drugiej strony przewiduje się odrazu urzędowe brzmienie nazwiska. Warto przytem dodać, że istnieje ponadto w Litwie ustawa o drukach, według której każde nazwisko drukowane być musi w pisowni litewskiej. Według tej bezsensownej ustawy, mającej wykazać, że Litwa zamieszkana jest tylko przez Litwinów, nietylko Jakubowski musi się pisać jako Jakubauskas, a Zaun, jako Zaunius, ale Monsieur Dupont jest Dupontiusem, a Herr Mueller Mulleriusem.

W morzu łez i bratniej krwi

Sensacyjny reportaż naszego specjalnego korespondenta z nad granicy francusko-hiszpańskiej

Nienotowana w dziejach ludzkości zbrodnia na ciele ojczyzny

Straszliwe obrazy mordów, pożogi i bestialskiego znęcania się nad własnymi braćmi

Francja-Tarbes

II.

PIERWSZE WYWIADY

Stosownie do zamierzonych projektów, wysiadłem na godzinę jazdy przed granicą ściślej mówiąc w Bajonnie, skąd wspólnie z panem de Percy (i korzystając z jego łaskawości) mieliśmy odbyć podróż wzdłuż granicy autem.



Alcazar w gruzach

Pan de Percy mieszkał na ulicy Jeanne d'Arc. Tam też zatrzymałem się na jedną dobę. **Gospodarz mój zaopatrzył się zaraz w mapy na których poczęliśmy kreślić czerwonym ołówkiem obecną linję frontów w Hiszpanii. Okazało się że jest ich aż siedem. Są to:**

Front północno-wschodni — Saragossa, dalej front południowy, Toledo, Madrycki front zachodni, północny front madrycki, północny-zachód czyli Owiedo i wreszcie front Irun-San Sebastian.

Kto nie zna dokładnie mapy półwyspu pirenejskiego, mógłby daremnie szukać linii działań wojennych. **Nawet zorjentowani dziennikarze muszą posługiwać się co chwila spilkami i czerwonemi nitkami, lub poprostu ołówkiem tak jak my, by dokładnie zdać sobie sprawę z pozycyj wojsk bądź powstańczych, bądź rządowych.**

II. CHARAKTERYSTYKA FRONTU PÓŁNOCNEGO

Zanim przystąpimy do wywiadów z uciekinierami, chciałem pokrótce z terenu przesłać p. t. Czytelnikom charakterystykę szlaków bojowych obu stron.

Na froncie północnym walczą wojska **gen. Mola.** Po przeciwniej stronie milicja i Baskowie. Ostatnio wojska powstańcze odniosły tu duże sukcesy, po zdobyciu Irunu i San Sebastianu razem z fortami, gdzie w ręce wojsk powstańczych wpadło dużo dział, oraz sprzętu wojskowego — lecz bardzo mało amunicji.

Rządowcy rozporządzają tu siłami około 40.000 ludzi.

Już wczesnym rankiem nazajutrz pędzimy w stronę granicy. Pełno tu uciekinierów, oczywiście „ludowców" którzy po kapitulacji Irunu, masowo przechodzą na stronę francuską.

Nie o nich nam jednak chodzi.

Pan de Percy podobnie jak i ja, jest zdecydowanym przeciwnikiem rządu Madryckiego.

Ze źródeł wiadomych jedynie memu towarzyszowi, dowiadujemy się, że silna grupa cudem ocalałych powstańców i sympatyków ruchu prawicowego znajduje się aż w Tarbes, leżącym na linii Tuluza-Bajonna.

Po krótkiej naradzie „wojennej" postanowiliśmy zawrócić.

Cudownie pięknemi, górzystemi drogami niedającemi się opisać żadnym piórem, skręcamy na południowy wschód przez Sompost na Bagneres.

Przecinamy jakąś rzękę, której nazwy nie mogłem się dopytać.

Wieczorem stanęliśmy u wrót miasta.

Zaledwie zdążyliśmy się umyć i zjeść coś „na stojąco" udaliśmy się na rue des Colons gdzie mieli się znajdować rzekomo cudem wyrwani od śmierci uciekinierzy, w zainstalowanych specjalnie dla nich barakach.

Nigdy nie przypuszczałem, że znajomość języka hiszpańskiego mogłaby mi się kiedykolwiek przydać.

Tym razem błogosławiłem to „umysłowe zdarzenie" w moim życiu.

Mogłem nareszcie bezpośrednio zetknąć się z ludźmi-widmami, naocznymi świadkami okrucieństw jakich nie widziała historia ludzkości.

Około ósmej wieczorem dotarliśmy do miejsca przeznaczenia.

Było to coś w rodzaju drewnianych koszar, w których mieszkali ci... co uszli z życiem.

Pan de Percy miał bardzo poważne trudności by nakłonić kogokolwiek do mówienia.

Wszyscy tu obawiają się szpiegów i prowokatorów. Trzeba było więc nielada argumentów i podstępów by zmusić do mówienia pewnego pastucha ocalałego z rzezi pod Guadarrama.

Nie było innej rady, musieliśmy namówić go na małą kolację z winem, odurzyć go trochę alkoholem i ciągnąć powoli za język, aby się wreszcie rozgadał i przekonał o naszym wrogim do rządu madryckiego stosunku.

— Było nas sześciu — mówił uciekinier —. Wszystkich ujęła czerwona milicja. Zakuto nas w prowizoryczne kajdanki i wśród urągowiska całego plutonu gnano osiemnaście kilometrów po wyboistej drodze.

Jednego z moich kolegów zastrzelono z tyłu na dziesiątym kilometrze naszego marszu. Kazano nam wlec trupa jeszcze osiem kilometrów.

Doszliśmy wreszcie do celu — zbici, zmordowani, opluci i poranieni — na miejsce kaźni.

Oto ślady...

Uciekinier obnażył koszulę i pokazał nam świeże jeszcze blizny na piersi i plecach, tak straszne, jakie tylko może zadać rozjuszony zwierz bezbronnej ofierze.

— Zostawiono nas na pastwę słońca i ulewy. Cudem poprostu ocalałem. Rany moje aczkolwiek liczne, są raczej powierzchowne.

Nie bierzcie mi za złe, że ocaliłem się jedynie dlatego, że udawałem bezpośrednio po kaźni ofiarę bestialstwa powstańców.

W kilka godzin po nieludzkiej kaźni jaką zadała nam czerwona milicja żelaznymi batogami, nadjechał drugi oddział krwawych katów, który tylko przez ignorancję wziął mnie za swego sprzymierzeńca; teren bowiem przechodził tego dnia z rąk do rąk. Pod Guadarrama, szpital w którym leżałem, dostał się w ręce powstańców.

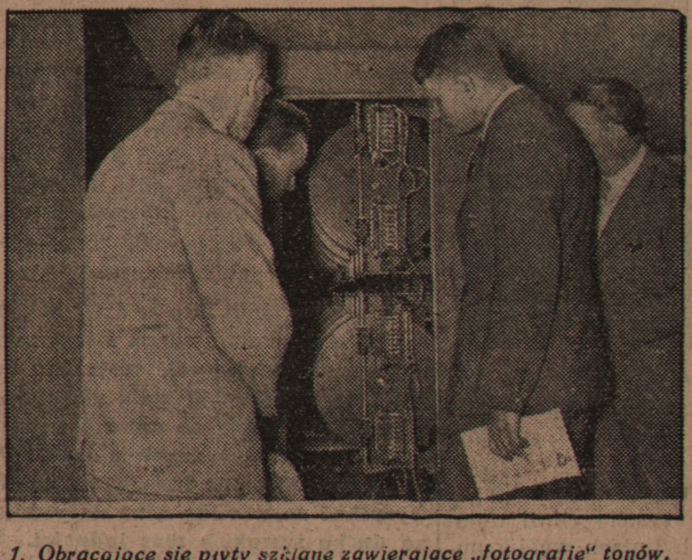
Dzięki temu ocalałem. Mając ciotkę w Tarbes, bezpośrednio po zajęciu Irunu przedostałem się do Francji jako uciekinier i oto jestem... nareszcie bezpieczny pod sztandarem liberalnej i gościnnej dla obu stron Francji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dwa ciekawe wynalazki muzyczne

Organy świetlne Welte'go - Nie będzie już nut pisanych ręcznie - „Światło gra"

Nie mamy tu na myśli gry świateł w znaczeniu malarskim; chodzi o istotne przetwarzanie światła na dźwięk za pomocą komórki fotoelektrycznej.



1. Obracające się płyty szklane zawierające „fotografie" tonów.



2. Manaty i pedał organów w niczem nie różnią się od organów zwykłych

Na zasadzie tej oparty jest film dźwiękowy, z czego niestety większość bywalców kinowych zupełnie nie zdaje sobie sprawy. **Na niej opiera się też konstrukcja nowych** „organów świetlnych" zbudowanych w sali Filharmonii Berlińskiej przez fryburskiego organmistrza Edwina Welte.

Organy te nie mają piszczałek ani miechów, wytwarzanie tonów odbywa się na drodze mechaniczno-fotoelektrycznej. Wiemy, że głos śpiewaka, czy instrumentu utrwalony jest na taśmie filmu dźwiękowego w postaci widma, różnego dla każdej wysokości tonu, jego barwy i siły.

Każdy ton można niejako „sfotografować" a następnie przez projekcję na światłoczułą komórkę fotoelektryczną **wiernie zreprodukować.**

Dla reprodukcji każdego zatem tonu na

(Ciąg dalszy na str. 6-ej).

Z cyklu naszych reportaży ogólnopolskich

Wielkie dzieło polskich rąk - Porąbka

Porąbka — to dziś obok powstającego dopiero Rożnowa największe ognisko prac przeciwpowodziowych w Polsce. Aby uniemożliwić powódź, trzeba ujarzmić górskie potoki — oto hasło, w imię którego wykonywa się w Polsce olbrzymi plan regulacji naszych rzek.

Do najgroźniejszych rzek powodziowych należy w Polsce Soła. Wystarczyło, żeby Soła zmyła szosę w Porąbce, a za parę dni Wisła docierała do pierwszych domów Krakowa.

Właściwie nikogo to nie dziwiło. Soła zerwała most, zmyła jakieś chałupy? To jej odwieczne prawo.

Ot — rzeka. jak każda inna górska — mówili ludzie Porąbki. Ludzie z miast orzekli jednak inaczej. Przyjechali, zmierzyli i okazało się, że tu właśnie obok tej nieznanej dotąd nikomu Porąbki płynie najbardziej katastrofalna fala. 1730 metrów sześciennych wody na sekundę przelewa się podczas powodzi korytem Soły.

Dziś Porąbka wraz z Sołą znane są już w całej Polsce. Ba! Przyjeżdżają tu nawet goście z zagranicy.

W opróżnionem, starem korycie rzeki zawrzała gorączkowa praca. Przyszli bezrobotni z okolicznych miasteczek, chwycili łopaty i siekiery. Padły prastare świerki, od wielu lat rosnące na brzegach. Granit, wyściełający dno Soły okazał się dla gigantycznej konstrukcji tamy — za słaby. Trzeba go było wzmacniać pod olbrzymiem ciśnieniem zastrzykami z cementowego mleka. Potem należało zainstalować pomocnicze inwestycje. Kosztowało to około miljona złotych, ale w krótkim czasie powstała olbrzymia betoniarnia, dostarczająca betonu do budowy tamy. Na linie, łączącej dwa zbocza, okalające dolinę — ruszyły majestatycznie pierwsze wagoniki. Z roku na rok powstawały coraz nowe przęsła i sztolnie.

Obecnie tama jest już prawie gotowa i w najbliższym czasie oddana zostanie do użytku. Leżąca po drugiej stronie zapory wieś Międzybrodzie zniknie wkrótce z powierzchni ziemi. Grunty zostały już wykupione, a mieszkańcy Międzybrodzia zajmą leżącą opodal dolinę. Na terenie dawnej wsi powstanie olbrzymie jezioro, wypełniające całą zajmowaną przez Międzybrodzie dolinę. Objętość jeziora wynosić będzie 32 milionów metrów sześciennych. W jeziorze tym zamknięte zostaną powodziowe wody Soły. W okresie suszy wody te zasilać będą rzekę, regulując tem samem żeglugę na Wiśle. Prócz tego, powstanie tu potężna elektrownia, wytwarzająca według planów Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabriela Narutowicza, energję elektryczną z utajonej potęgi wód, opadających ze znacznej wysokości.

Widok zaiste wspaniały. W pięknej górskiej okolicy z jednej strony bezskresne stykające się w dali z horyzontem jezioro, z drugiej wodospad. spadający z wysokości kilkudziesięciu metrów; a na koronie zapory przerzucona poprzez dolinę autostrada, łącząca dwa zbocza górskie.

Oto jedna z wielu imponujących robót, wykonywanego obecnie pięcioletniego planu usprawnienia polskich dróg wodnych.

T. H.

Obrady grupy posłów i senatorów Wołynia i Podola

Łuck 25. 9. (PAT). Dziś obradowała w Łucku grupa parlamentarna posłów i senatorów Wołynia. W czasie obrad omówiono zagadnienia polityczne, gospodarcze i społeczne oraz ustalono program dalszej działalności.

Zamknięcie szkoły polskiej na Litwie

Litewskie władze szkolne zamknęły w ostatnich dniach prywatną szkołę powszechną w Kalwarii, utrzymywaną przez Polskie Towarzystwo Oświatowe „Pochodnia". Zarządzenie to poprzedziły władze litewskie podzieleniem miasteczka Kalwaria na rejony szkolne, co uniemożliwiło rodzicom Polakom posyłanie swych dzieci do tej szkoły.

Likwidacja szkoły w Kalwarii jest pierwszym objawem wprowadzenia w życie nowej ustawy litewskiej o szkolnictwie powszechnym, skierowanej wyłącznie przeciwko mniejszości polskiej na Litwie.

Ukaranie zabójcy żołnierza polskiego

Łuck. Przed Sądem Okręgowym w Łucku toczyła się rozprawa przeciw Kuźmie Mojsiejczukowi ze wsi Miłusz, oskarżonemu o to, że w roku 1920 w czasie odwrotu wojsk polskich wspólnie z Teodorem Safinem i Grzegorzem Spiczakiem zabił w swej chacie żołnierza polskiego, który przybył tam, prosząc o posiłek. Po zabójstwie i obrabowaniu żołnierza ciało jego zagrzebano w dole po kartoflach. Na wiadomość o powrocie wojsk polskich wydobyto ciało żołnierza i wrzucono do Styru. Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał Mojsiejczuka na 12 lat więzienia.

Trzy aktualne postulaty rolnictwa

Na odbytych ostatnio walnych zgromadzeniach Okręgowych Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych, wśród wielu poruszonych zagadnień wysunęły się na czoło trzy postulaty. uważane przez rolników za najaktualniejsze i najpilniejsze do realizacji. Postulatami tymi są:

1) do Funduszu Pracy o przyznanie większych kredytów na zatrudnienie bezrobotnych wiejskich przy budowie dróg, robotach meljoracyjnych i w przemyśle lniarskim;

2) do Państwowego Banku Rolnego o zmniejszenie zobowiązań z tytułu meljoracyj, zwiększenie i udostępnienie kredytu pod zastaw zboża, zmniejszenie zobowiązań za grunta, nabyte z parcelacji PBR, i wreszcie udostępnienie kredytu dla spółdzielni a szczególnie dla mleczarni spółdzielczych;

3) do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o udostępnienie dzieciom wiejskim ukończenia 7 klasowej szkoły powszechnej oraz dalszych nauk.

Wojna i pokój

Il Duce w obliczu Marsa

Włoskie manewry barometrem nastrojów

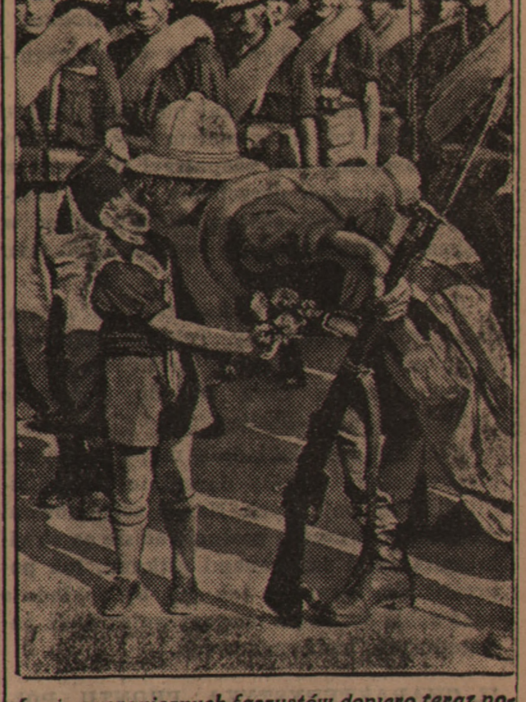
(Korespondencja własna). **Mediolan, we wrześniu.**

Zakończenie wielkich dorocznych manewrów armii włoskiej, które podobnie jak w innych krajach przypadło na wrzesień, staje się w Italii rok rocznie okazją do wielkich manifestacyj ludności na rzecz wojska, które rozmiarami przypominają jedynie manifestacje w hitlerowskich Niemczech.

Manewry odbywają się od lat kilku na północy Italii, w Alpach, jak gdyby dla zadokumentowania, że ta granica Włoch jest oczkiem w głowie faszystowskiego reżimu, że ta granica stać się może kiedyś punktem wypadowym w wojennej zawierusze, że tej granicy bronić będzie Italia najzajadlej. **Sam przebieg i wyniki manewrów interesują oczywiście przede wszystkim sfery wojskowe z Mussolinim na czele, zaproszonych attachés państw obcych i... wywiady sąsiadów.** Jeśli jednak chce, może się nimi interesować i interesuje w ogólnych zarysach, a nawet w szczegółach, przeciętny obywatel Italii. W wielkich włoskich dziennikach nie brak bowiem wzmianek o manewrach, fotografij, opisów ich fragmentów. Ale nietylko w dziennikach. W gablotkach kiosków gazetowych w Mediolanie, sklepów z materiałami do pisania, a nawet w niektórych sklepach spożywczych, obok smakowitych bułeczek na oliwie, widzi się mnóstwo fotografij obrazujących nietylko trudy i znoje żołnierzy, ale również ich wyekwipowanie, najnowszą broń itd. Prasa nie ukrywa nieszczęśliwych wypadków, które zdarzają się zazwyczaj w czasie każdych manewrów. Cenzura nie ma zastrzeżeń w sprawie ich ogłaszania, a śmiertelne ofiary tych wypadków chowa się jak bohaterów poległych na polu chwały.

Niemniej ciekawy jest finał. Manewry kończą się olbrzymią defiladą przed królem-cesarzem w jednej osobie i Mussolinim w jednym z górskich miasteczek (ostatnia na równinie Volturo), a po niej pułki spływają z gór w nadpadańskie równiny. Tam, na dole, w miastach macierzystych czeka je serdeczne przyjęcie ludności. W prasie ukazują się wielkie artykuły powitalne pod szumnymi nierzadko tytułami: „Giorno di sole e di gloria" (dzień słońca i sławy). Na murach miast pełno różnokolorowych treściwych odezw, podpisanych przez podestę (burmistrza), względnie sekretarza partii faszystowskiej, nawołujących do serdecznego powitania żołnierzy, lub sławiących wodza i króla. Niektóre są bardzo krótkie: **„Saluto il Duce"**, albo „Viva il re", albo samo „Duce" wielkimi literami i nic więcej. Na ulicę wylegają tłumy i rzęsistymi oklaskami witają powracających. Tak było w ubiegłym roku, tak było i ostatnio.

Mimo to temu, kto widział zakończenie manewrów zeszłorocznych i tegorocznych i bacznie je obserwował, nietrudno dostrzec wyraźną różnicę. W roku ubiegłym powitalne manifestacje na cześć powracających z manewrów były zupełnie inne. Prasa i władze zakończenie manewrów starały się wyzyskać za wszelką cenę do podniesienia na duchu szerokich mas ludności. Tłumy usłuchały wezwania, wyszły na ulicę i wiwatowały na cześć powracających, ale smutne to były wiwaty, spokojne, nie za ciche, nie za głośne. W oczach niejednego z demonstrantów widać było łzy. Kończyły się bowiem manewry w Alpach, a zaczynały się gorsze stokroć manewry w Abisynii. Dzisiaj Italia ma je już po za sobą. Kampania abisyńska, w której powodzenie wierzyło niewielu Włochów, wygrana, zarobki robotników, bez strajków i tarć — podwyższone, pensje urzędnicze podniesione o 8%,



Legia zagranicznych faszystów dopiero teraz powróciła z Abisynii do Rzymu. Na ilustracji: mały członek org. „balilla" wita powracającego ojca

sukcesy polityczne na terenie zagranicznym — widoczne. Oto powody, które wpłynęły na nastroje włoskiej ulicy.

Nie trzeba było przeprowadzać wielkiej propagandy. Bez niej manifestacje wypadły tego roku znacznie lepiej. Mimo wielu trosk (najgorsza — drożyzna), **na twarzach zakwitła szczera radość. Nikt nie zrywał z murów Mediolanu napisów na cześć Duce w tym samym dniu, w którym zostały rozlepione, jak się to działo, mimo czujnej opieki władz, w roku ubiegłym. Mowa Mussoliniego do 100-tysięcznego tłumu, wygłoszona w Avelino, na zakończenie manewrów, została przyjęta z niekłamanym entuzjazmem. Barometr nastrojów ulicy w porównaniu z rokiem ubiegłym zwyżkował.**

Ke.

(Ciąg dalszy ze strony 5-ej).

organowego, czy pochodzi on z małej piszczałki metalowej. czy z kilkumetrowej grubej piszczałki drewnianej, wystarczy „fotografia" danego tonu i zbliżony do wzmacniacza radiowego aparat z głośnikiem. Miechy, piszczałki, skomplikowane urządzenia pneumatyczne stają się więc zbyteczne.

Ale na tem nie koniec. a podstawie „fotografii" dźwięków skontruować można **syntetycznie** tony o zabarwieniu zupełnie nowym, innym niż spotykane w organach. a więc np. wiernie odpowiadające głosowi ludzkiemu, dźwiękom instrumentów muzycznych, konstruować można najróżniej t. zw. „mixtury" złożone z tonów alikwotowych itp.

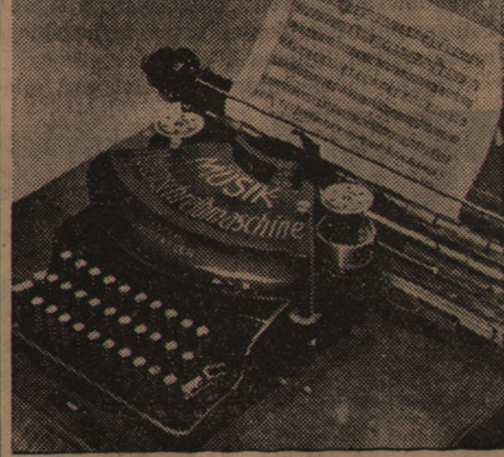
Oto zasady na których opiera się konstrukcja organów świetlnych Weltego; podkreślić należy jeszcze jedną ich zaletę, a mianowicie absolutną „nierozstrajalność". bezwzględną czystość tonów, nie ulegających żadnym wpływom atmosferycznym.

Z faktu że organy Weltego ustawiono w sali Filharmonii Berlińskiej, wnioskować można że wynalazek jest już na tyle udoskonalony, iż nadaje się do praktycznego użytku.

Nareszcie maszyna do pisania nut

Drugą nowością, która w kołach muzycznych wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie, to maszyna do pisania nut, skonstruowana przez pewną firmę niemiecką we Frankfurcie.

Nie jest to pierwsza próba w tej dziedzinie. Niedawno zbudowano podobną maszynę. która wykazała poważne braki: nuty pisało się na linjowanych arkuszach i niestety nie zawsze znaki nutowe wypadały na właściwe miejsca, co oczywiście zupełnie zmieniało ich znaczenie.



Maszyna do pisania nut

Aby temu zapobiec nowa maszyna kreśli (na czystym papierze) system linij nutowych i dopiero na tych linjach wybija nuty. Żmudne i kosztowne ręczne kopiowanie nut (zwłaszcza chórowych i orkiestrowych) ustanie więc nareszcie, a muzykalne stenotypistki znajda nowe pole zarobkowania.

Kultura i sztuka

W promieniu polskiej Pompei

Oryginalna korespondencja „Dnia Pomorza“

Biskupin, we wrześniu

Zaniedbywałem nieco wyjazd do znanych już dzisiaj na cały świat naukowy wykopalisk biskupińskich. Naczytałem się już tyle o nich w swojej i obcej prasie. Przejrzałem dziesiątki świetnych zdjęć, fotografij i rysunków. Miałem wrażenie, że już je znam, boć przecież tyle już dziwów i nadzwyczajności oglądał człek na tym Bożym świecie. Mimo to pojechałem, namówiony przez przyjaciół. Możebym się wahał, gdyby szło o kolej, ale o decyzję łatwo — skoro czeka na mnie świetna limuzyna i miłe towarzystwo.

Wyjeżdżamy z mojej jagiellońskiej Nieszawy. Szlak prowadzi przez szereg miasteczek i osad wielkopolskich, a ściślej mówiąc, naszych kujawskich: Gniewkowo, Inowrocław do Żnina, a stąd tylko kilka kilometrów do Wenecji i obok leżącego półwyspu biskupińskiego. Razem około setki kilometrów.

Szosy, jak marzenie, obrzeżone zadrzewieniem. Po obu ich stronach żyzny czarnoziem. Zabudowanie z cegły. Przemysł rolny. Folwarki. Cukrownie. Młyny. Kultura na każdym kroku. Miasteczka porządne. Planowo zabudowane. Mają wszystko. Tylko dziwnie senne. Skupione. Praca wre w domu, wśród murów. Ulice bez ruchu. Jakiż kontrast z kongresówką, z jej harmidrem i kołowacizną mniejszościową. Znać tu kryzys.

Stajemy chwilę na szosie dla posiłku. Mijają nas samochody. Ciągną ustawicznie wozy dworskie naładowane burakiem, ziemniakiem i innym ziemiopłodem. Wszak to wykopki. Jesień polska.

Po małym postoju w stolicy Kujaw Zachodnich, Inowrocławiu, drugim po Ciechocinku Solnogrodzie, mieście niezwykle ruchliwym i uprzemysłowionym, docieramy do Żnina, głównego ośrodka poddzielnicy Wielkopolski, zwącej się dziwnie, Pałukami.

Króluje tu regjonalizm niepodzielnie, Kraina jezior, otoczonych dość falistym gruntem. Żnin stać, chociaż jest maleńkiem miasteczkiem powiatowem na urządzanie dorocznych Targów Pałuckich. Pyszni on się swoim rodowodem. Wszak była tu rezydencja arcybiskupów gnieźnieńskich. Słynnymi wśród nich byli Jakób Świnka, bijący swoją monetę, Jarosław Skotnicki, budowniczy katedry gnieźnieńskiej. Tutaj się rodziły i inne znakomitości Erazm Gliczner i Jan Śniadecki. A dzisiaj Żnin żyje; nie daje się. Stać go nawet na własne czasopisma. Podniesie się jeszcze więcej dzięki wzmagającemu się z dnia na dzień ruchowi w kierunku Biskupina.

A ten Biskupin znalazł się zbiegiem okoliczności tuż pod Wenecją. Dlaczego i skąd ta Wenecja w Polsce? Wioszczyna wśród trzech jezior. Jakby na wysepce. Krajobraz wspaniały. Dzięki temu ochrzcono ją mianem królowej Adrjatyku. Stąd się wywodzi Djabeł Wenecki, wspominany przez Długosza i Szajnochę. Była to postać historyczna. Jakiś sędzia Mikołaj. Okrutnik ponoć i surowy jegomość. Niechaj się historycy kłócą, był to ten sam, czy inny, dość, że powiedzonko o djable weneckim stąd czerpie swój rodowód.

Tylko krok jeden do celu naszej wycieczki.

Biskupin dzisiaj na ustach wszystkich naukowców i turystów. Przypadek zdarza, że na pobrzeżu jeziora, jakieś wyrastające z niego pale, zainteresowały miejscowego nauczyciela, p. Walentego Schwajcera, który dał znać o tem Instytutowi Prehistorycznemu Uniwersytetu Poznańskiego. Ten delegował prof. dr. Józefa Kostrzewskiego, który zakasawszy rękawów, wziął się do wspaniałej roboty odkopania osady bagiennej sprzed 2500 lat. Rzeczy niezwykle ciekawe. oryginalne, pierwotne.

Zpod warstw torfu, z topieli tysiącleci w naszych oczach wydobywa się pojaw życia pradawnej gromady ludzkiej. Dumne dzieci naszej współczesności, epoki radia, radu i innych już dzisiaj nie nadzwyczajności, ale codziennych wyczynów genjuszu ludzkiego, stajemy w podziwie nad praktycznością i zmyślnością sztuki budowlanej i ciesielskiej owego prawiecza. To narazie cząstka. Poczekajmy na wydobycie całości Pompei polskiej. O dalsze opisy już kopji nie kruszę. Uczynili to już w całej prasie polskiej, a nawet i zagranicznej, ludzie nauki i moi koledzy po piórze. Mnie idzie o inną stronę znalezisk biskupińskich. O ich wyzyskanie dla dobra nauki i turystyki polskiej.

Liczmy się z faktem niezwykłości, niecodzienności faktu wydobycia na światło dzienne takiego zabytku. Musi to być dzieło utrwalone i zabezpieczone. Wiadoma rzecz, konserwowało się ono, póki go ciekawość ludzka nie ruszyła dzięki ochronie samej przyrody. Może się wszystko popsuć, jeżeli człowiek do tego się weźmie. Mamy tyle przykładów nieuctwa w traktowaniu wielu przedmiotów zabytku życia, czy kultury człowieka. Miejmy nadzieję, że z Biskupinem tak nie będzie. Opiekują się nim przecież fachowcy.

Następnie, miejsce to staje w rzędzie pierwszorzędnych punktów turystycznych. Już dzisiaj są niedziele i święta, które dają po kilka tysięcy zwiedzających. Co będzie w przyszłym roku? Liczba ta się zwiększy. Biskupin będzie pierwszorzędną atrakcją na długie lata. Zależy jednak to wszystko od wygód, jakie się ofiaruje wzamian za to. Należałoby pomyśleć o jakiejś możliwej gospodzie. Przydałby się i hotelik. Obecna kantynka, otoczona parkanem ze słomy, byłaby świetna gdzieś na Pacyfiku, w Haiti czy Honolulu. A przecież goście zdrożeni jazdą kolejową, czy samochodową, lubią z apetytem pojeść i popić. Kilkanaście prycz polowych, to zbyt niewygodne leże dla wygodnisiów zagranicznych i krajowych: musi być łóżko z umywalką. Należy przypuszczać, że się tu ludziska dla interesu będą budować. Trzeba pomyśleć o jakimś planie i architekturze samej osady.

A przede wszystkiem dojazd do szosy narazie zbyt niewygodny. To wiele znaczy jaka będzie komunikacja. Ludzie na tym punkcie są czuli.

Przewiduję wielką przyszłość dla polskiej Pompei, poniekąd może ciekawszej od tej włoskiej. Ta ostatnia, to przecież zabytek złotego okresu imperjum rzymskiego, nasza to prymityw kultury prasłowiańskiej z epoki bronzu, kamienia i kości. W tym kierunku należy iść z propagandą, którą atoli musi ująć w swe ręce prasa, a nie nauka. Ta ostatnia niech daje materjał, publicystyka niech go przerabia, popularyzuje i ogłasza bardzo psychologicznie.

Kilka godzin przepędzonych w Biskupinie, to pożytek i przyjemność nielada. Ale wyjeżdżamy. Powrót na Bydgoszcz, przez to jedno z najpiękniejszych miast Wielkopolski, zwracające swoje oczy w kierunku Pomorza, i słusznie, gdyż będzie przy Toruniu jego okrasą. Znowu wspaniałe drogi. Wzdłuż nich starodrzew, istne aleje bocklinowskie. Wieczór nas wchłania. Wiedzie blask reflektorów. Z boku tonie w pomgle światła stolica Pomorza, gotycki Toruń. Jedziemy serpentynami poprzez lasy. Wreszcie jesteśmy w Nieszawie. Zasłużony odpoczynek po mitrędze dnia. Zapadamy w sen. Majaczą się podczas niego jakieś dziwotwory, ludzie sprzed potopu, olbrzymy-cyklopy. Powodem wszystkiego wrażenia mocne, a bez liku, przeżyte w polskiej Pompei.

X. W. Kneblewski

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

SWIERSZCZ

Bledną już blaski... Słońce sennie wstaje,
Jakby strudzone po wiośnie i lecie...
W inne... cieplejsze gdzieś ucieka kraje,
Włócząc swe zimne spojrzenie po świecie.

Ostry wiatr liście po lasach rozmiata,
Ścielą się szare mgły na zżółkłej łące,
Plączą się resztki gdzieś, babiego lata,
Zmokłe, zbrudzone i ze zimna drżące.

A za szybami wicher deszczem ciska,
Z tumanem liści wściekłe wiry tańczy,
Dmucha przez komin na jasność ogniska,
Zły, hałaśliwy, mroźny, opętańczy.

Nad zagonami kraczą kruki, wrony,
Goniąc za rzadkim teraz dla nich żerem,
A za kominem... w ciepły kąt wtulony,
Dał znak o sobie świerszcz skargą i szmerem.

Na jasną izbę spogląda trwożliwie,
Słucha sosnowych drew suchego trzasku,
Marzy o słońcu... o kwiecistej niwie,
Grzejąc się w ciepłym od kominka blasku.

Wie, że ludziska w każdy wieczór prawie,
Rzucą mu z serca, z kartofli łupinę,
Lub po wieczerzy na dębowej ławie,
Ostawią chleba czarnego kruszynę,

Czuje, że krzywda mu się tu nie stanie.
Skoczył odważnie na zapiecek stromy,
I usłał sobie w kąciku posłanie,
Z wiórków i pierza i ze ździebeł słomy.

Wszedł do przyjaciół — pod wieśniaczą strzechę
I rolnikowi swoją piosnkę nuci,
Niesie mu w mroźną noc słodką pociechę,
Że cudna wiosna wróci, wróci, wróci. —

Ankieta teatralna

Redakcji „Dnia Pomorza“ należy się głęboka wdzięczność za poruszenie na swych łamach tak żywotnego i aktualnego zagadnienia jakiem jest sprawa teatru wogóle, a na Ziemi Pomorskiej w szczególności. Zagadnienia Teatru Pomorskiego, **instytucji nietylko o kulturalnej, ale i narodowej wadze,** winny odbijać się głośnem echem w całem społeczeństwie pomorskiem. Niestety tak nie jest. Zainteresowanie teatrem jest minimalne, mimo że ludzi łaknących sztuki jest na Pomorzu niewątpliwie dostatecznie dużo, aby teatr szedł kompletami i stał się **głównym ośrodkiem polskiej kultury narodowej na Pomorzu.**

Przyczyn małej frekwencji w teatrze, a więc i zainteresowania sztuką, nie należy szukać, jak to się często robi, w nadmiernem zubożeniu społeczeństwa. Ceny biletów są dość niskie, a ilość osób, mogących sobie pozwolić na kilkuzłotowy wydatek miesięczny na bilet teatralny jest dostatecznie dużo. Wydaje mi się natomiast, że istotna przyczyna **braku zainteresowania, leży w murze, dzielącym scenę i kulisy od tych, którzy mają zapełnić widownię.** Nie sądzę, aby ogłoszenie tej czy innej sztuki, pomaszczonej nawet grą któregokolwiek z czołowych aktorów polskich — wystarczało. Ostatnie przedstawienia z Osterwą i Stępowskim jasno to wykazały. Teatr musi pamiętać o starej jak teatr zasadzie: **teatr dla publiczności, dla mas, dla narodu, dla sztuki. Nigdy naodwrót.** I dlatego musi sobie **publiczność zdobyć.** Społeczeństwo nie może odnosić się do teatru, tylko jako do instytucji widowiskowej. Trzeba zmusić je do pokochania teatru. Trzeba **obudzić w niem potrzebę teatru.** Tej potrzeby nikt sam z siebie nie odczuwa. Wrodzone potrzeby kulturalne w zupełności zaspakaja znacznie od teatru wygodniejsze radjo, książka, kino. Potrzebę teatru trzeba obudzić. Społeczeństwo musi być przekonane o **wyższości sceny nad ekranem, słowa bezpośredniego nad radjem.** Trzeba wreszcie znaleźć choćby garść wielbicieli, którzy spełnią resztę: zapełnią z czasem widownię. Zadanie te spełnić można tylko przez przerzucenie szerokiego pomostu między widownią i sceną, **pomostu, na którym we wspólnem dla sztuki uwielbieniu spotka się kierownik teatru, reżyser aktor i widz.**

Znam teatr krakowski. Znam tam ludzi, dla których to, co się dzieje za kulisami było jakiemś tajemniczem, a świętem misterjum. Znam takich, którzy śledząc z natężoną uwagą twórcze wysiłki aktorów i reżyserów głosili potem wśród łyków krakowskich legendy całe o pracy za kulisami. Fragmenty tych opowiadań, prawdę mówiąc, nieraz grubo przesadzone, zapalały najpierw zwykłą ciekawość potem snobizm, a wreszcie niekłamane zainteresowanie teatrem, które spowodowało wkońcu to sławne onego czasu określenie, że „Kraków żyje od premjery do premjery“. W ostatnich czasach pamiętam szereg wieczorów dyskusyjnych, na których omawiało się najciekawsze prace i wysiłki krakowskiego zespołu teatralnego. Kto wie, czy tego właśnie nie brakuje w naszym teatrze. Pamiętajmy, że przeciętny obywatel nie zna wszystkich autorów dramatycznych na tyle, aby już samo nazwisko autora budziło chęć pójścia do teatru. I tytuł, nawet sensacyjny, nic nie pomoże. Gdyby jednak przed premjerą **omówić ciekawszą sztukę za pośrednictwem prasy, radja, czy prelegenta na wieczorze dyskusyjnym,** gdyby **przygotować publiczność,** zaostrzyć jej apetyt, to kto wie, czy nie byłoby wtedy z kasą znacznie lepiej, a do spełnienia istotnej roli teatru bliżej. Wszystko jedno zresztą w jaki sposób, ale teatr musi stworzyć dookoła siebie tą **czarującą atmosferę,** która spowoduje, że wielu ludzi przechodzić będzie koło niego jak koło świątyni sztuki.

O repertuarze trudno mówić. Publiczność jest nieobliczalna. I nawet jakiś „dyplomowany jasnowidz“ nie mógłby przewidzieć powodzenia czy też klapy. Sztuki robiące w jednem mieście fantastyczne kasy, w innem zawodzą. Sam znam wypadki, gdzie sztuka klasyczna, myszką i nudą trącąca, dała na**jlepszą w sezonie kasę, sławna zaś komedja,** która przeszła zwycięsko bodajże całą Europę, została zdjęta z afisza po trzech przedstawieniach. Tu dyrekcja kierować się musi wyczuciem — instynktem teatralnym.

Pozostaje jeszcze jedno: **wykonanie.** Trudno mówić za ogół. Dla mnie osobiście, wykonanie szwankuje. Przedewszystkiem znać we wszystkich przedstawieniach niestaranność. Przedstawienia robią wrażenie roboty „na kolanie“, podczas gdy każda premjera powinna być bardzo **starannie i dokładnie opracowana.** Pośpiech w przygotowaniu premjery odbija się również na braku podkreślam — mojem zdaniem, — **twórczych wysiłków inscenizacyjnych i reżyserskich.** Rzecz prosta, zarzut ten nie jest ścisły, dyskutować bowiem możnaby co rozumieć należy pod „twórczym wysiłkiem“. Ja pod tem rozumiem **szukanie nowych form i dróg w takich elementach sceny, jak dekoracja, kostjum, ujęcie sztuki, a nawet gra.** Warto tu przypomnieć, że **oko widza reaguje znacznie żywiej niż ucho,** i że wrażenia wzrokowe są trwalsze niż słuchowe.

I wreszcie: **zespół aktorski — naogół dobry.** Wolałbym jednak więcej **gry zespołowej.** Odnosiłem czasem wrażenie, że poszczególni artyści zbyt dużo wkładali wysiłków w wybicie własnej roli i pracy, za mało myśląc **o sharmonizowaniu się z całym zespołem.** Może jednak to tylko wrażenie.

Nie chciałbym wreszcie, aby to, co napisałem, było czytane jako krytyka. Daleki jestem od tego. Jestem entuzjastą teatru. Wiem w jak ciężkich warunkach pracuje nasz zespół. Zdaję tobie sprawę, że trudno w tych warunkach o dużo lepsze wyniki. Ale **lepsze są możliwe.** Tembardziej, że mamy nadzieję na polepszenie sytuacji finansowej teatru w najbliższym sezonie. Sądzę, że Dyrekcja naszego teatru wybaczy mi szczerość podyktowaną serdecznem pragnieniem, aby Pomorski Teatr **spełnił swój obowiązek narodowy,** i aby stałe komplety wybawiły dyrekcję od kłopotów finansowych, umożliwiając jej walkę nie o chleb, lecz o **należne miejsce w życiu Pomorza, — dla polskiej sztuki narodowej.** — **M. Uderski**

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

(24

Widmo Carlosa

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— To nie są bzdury Mówiła, a raczej pisała mi o tem twoja matka. Gdy byłeś mały, ofiarowała cię Bogu i to ocaliło cię od śmierci.

— A ty wzięłaś ten wypadek, czy zbieg okoliczności do serca?

— Nie. Przecież mimo listu miałam odwagę powiedzieć ci wczoraj, że cię kocham.

— Więc co?

— Nic, tylko jakoś się boję, boję się bardzo...

— Wanduś... kocham cię i nikomu, nikomu, słyszysz, nikomu cię nie oddam i wbrew wszelkim postanowieniom zaślubię i będziesz moją żoną.

Skierowali swe kroki w stronę miasta.

W drodze milczeli, każde oddane swym myślom.

Po obiedzie, wybrali się za stary młyn, do łazienek Wiśniewskiego, wynajęli kajak z żaglem i popłynęli na jezioro.

Iłża pozostawała za nimi. Szeroka tafla wody marszczyła się lekko za każdym podmuchem wiatru.

Kajak sunął cicho.

Plusk wioseł płoszył w nadbrzeżnych szuwarach dzikie kaczki, które z wrzaskiem zrywając się uciekały na przyległe łąki porosłe sitowiem.

Na horyzontach gdzieniegdzie popadywały jeszcze deszcze.

Nad doliną Iłży, świeciło wielkie, jasne, popołudniowe słońce.

Wioślarze nie rozmawiali.

W serca młodych wstąpiło ciche szczęście.

Kołysała ich woda...

XXV. WIDMO CARLOSA

Coraz większe ciepło wlewało w dusze smutne otuchę i nadzieję na przyszłość.

Wanda marzyła.

W pewnej chwili obejrzała się za siebie.

Wierzchołek baszty odbijał się w wodzie.

Dziewczyna przelękła się, zdawało jej się, że na lustrze jeziora, tuż obok szczytu baszty, śmieje się do niej twarz wróżbity Carlosa.

— Wojciech Jastrzębiec! — krzyknęła głośno.

— Co za Wojciech Jastrzębiec?

— Przypomniała mi się przepowiednia z 1420 r.

— Jaka przepowiednia?

Wanda przygryzła wargi. W ostatniej chwili zorjentowała się, że omal nie zdradziła tajemnicy, tak pilnie strzeżonej przed Tadeuszem.

— Co za Jastrzębiec i jaka przepowiednia?

— To taka sobie bajeczka. Opowiem ci ją innym razem. Bohater tej bajki ma właśnie nazwisko podobne tobie.

Wielkie stado cyranek, które zerwało się nieopodal, wybawiło Wandę z kłopotu, ale tylko na chwilę.

— O patrz! cyranki — zakrzyknął Tadeusz. Szkoda, że nie mam flinty. Od piętnastego lipca wolno już strzelać... Patrz... Raz... Dwa... Trzy... cztery... Było ich 23.

— A teraz opowiedz mi tę bajkę...

— Kiedy nie mam ochoty. Tak mi jakoś dobrze, gdy nic nie mówię i patrzę w toń wody...

— Koniecznie Wanduś. Bardzo jestem ciekawy tej historji. Wojciech Jastrzębiec, to napewno jeden z moich przodków.

Wanda ubierając opowiadanie w bajkę, postanowiła powiedzieć Tadeuszowi groźną prawdę.

— Więc dobrze!

— Słucham, cały zamieniony w słuch.

Milczała przez krótką chwilę, poczem rozpoczęła w te słowa:

— „Dawno, dawno temu, żyło dwóch braci. Wojciech i Maciej Jastrzębcowie.

Obaj uczęstniczyli w poselstwie na Węgry po Jadwigę i na Litwę po Jagiellę.

Możni z nich byli władykowie. Wojciech choć sutannę nosił i Bogu czystość ślubował, nie schodził z konia i miecza z garści nie popuszczał.

Maciej od wczesnych lat w szranki stawał, kopje łamał, topory szczerbił i brał co znaczniejsze nagrody na królewskich turniejach.

Bogactwa ich były nieprzebrane.

Wojciech był właścicielem Iłży i zarządzał zamkiem, przyjmując w nim królów i zagranicznych książąt.

Maciej był panem klucza jasienieckiego. Dobra jego obejmowały połowę dzisiejszego iłżeckiego powiatu.

W 1410 r. z rycerstwem całej Rzeczypospolitej i Litwy, podążyli na rozprawę z Krzyżakami.

Pod Grunwaldem, zdobywszy niezmierne skarby, odznaczeni zaszczytnie przez króla, wrócili do domowych pieleszy, okryci chwałą.

Na zamku iłżeckim rozpoczęły się zabawy, turnieje, gonitwy...

Wojciech mianowany biskupem, księciem kościoła, otoczył się królewskim przepychem.

Dwórki i dworzanie, błazny i czarodzieje, zapaśnicy, służba, trefnisie, lokaje, psiarczyki, oraz cała plejada gości, zaludniły zbocza i podnóże zamkowe.

Wśród wróżbitów wyróżniał się, niejaki Carlos: przepowiednie jego sprawdzały się zawsze.

Na niższym dziedzińcu miał swój domek, osobno zbudowany. Było to obserwatorjum astronomiczne i warzelnia przeróżnych ziół.

Nocami — dwórki i dworzanie, schodzili się do niego po radę, lubo po jakie ziele na dolegliwości ciała czy serca.

Sam Wojciech choć biskupem był, i zabobony potępiał, wzywał na naradę tajemniczego Włocha.

Przed bitwą pod Grunwaldem, Carlos przepowiedział Jastrzębcowi zwycięstwo i nominację na biskupa.

Po wojnie wróżbita stał się alfą i omegą w ważniejszych sprawach i poczynaniach dworu.

W 1420 r. Jastrzębcowie wyprawiali ucztę, o której kronikarze piszą, „że przyćmiła swym przepychem i blaskiem najwspanialsze przyjęcia na zachodzie".

Od samego rana trębacze, ze wszystkich wież, głosili urbi et orbi wesele na zamku.

Co pół godziny walono z moździerzy. Z piwnic dobyto co najstarsze i najprzedniejsze napoje.

Z lochów powyciągano więźniów, darowując im życie lub wolność.

Było to w dzień św. Wojciecha.

Biskup dochodził pięćdziesiąt lat swego życia.

Ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej ściągało rycerstwo na zawody.

Większość odziana w zbroice zdobyte na Krzyżakach, z których każda bogatą wioskę była warta.

W czasie uczty Wojciech zwrócił się do Carlosa.

— A teraz powiedz mi co mię czeka w drugiej połowie stulecia mego wieku.

— Pytałem już dawno o to gwiazd. Czeka cię długie i piękne życie. Umrzesz w chwale i poszanowaniu równych i poddanych, w wieku lat 94. Brat twój o panie doczeka się syna w tym roku.

— Obyś prawdę wyrzekł.

— Wszyscy Jastrzębcowie przez przyszłe wieki po jednym tylko potomku rodzaju męskiego będą mieli. To znaczy, że choć ich Bóg obdarzy dwoma, lub trzema synami, jeden zginie, drugi sutannę lub habit przyodzieje. Nad rodem waszym zabłyśnie w piątem, od dzisiejszego stulecia zła gwiazda. Ostatni Jastrzębiec mnichem zostanie i zemrze w klasztorze. Na nim skończy się prosta linja waszego, Ekscelencjo rodu.

— Kiedy powiadasz, że to nastąpi?

— Około 1934 r....

— To ci zmartwienie... ha... ha... ha... Mamy teraz 1420 rok pański... Za pięć wieków niewiadomo czy świat zaistnie jeszcze...

— Zaistnie, — odparł Carlos. Pięć wieków to jeden moment w wieczności, Dostojny Panie.

Biskup Wojciech zadowolony z horoskopu, rzucił garść złota, wróżbicie, klasnął w dłonie i nakazał tańce.

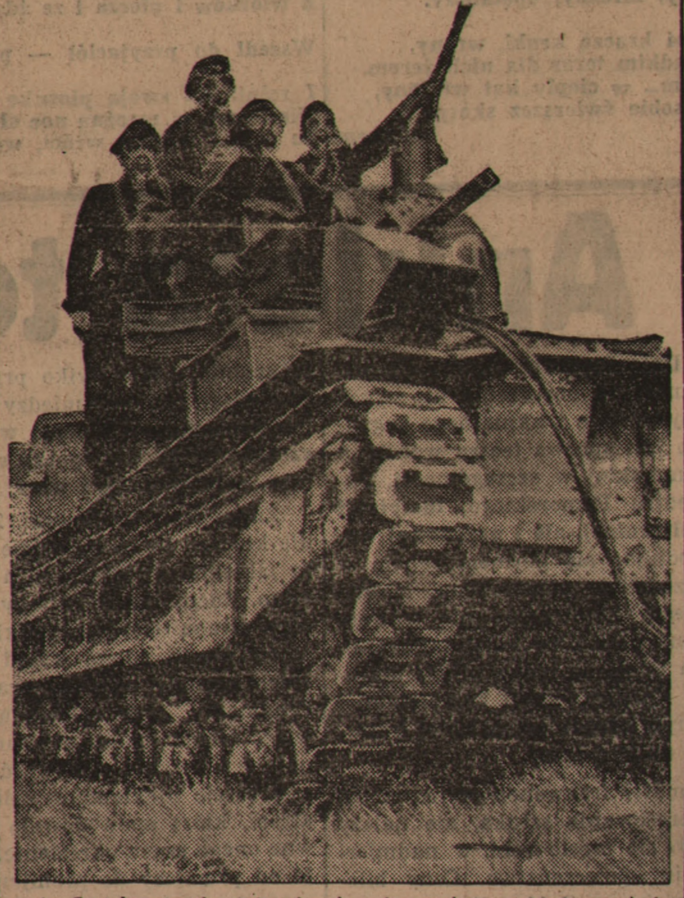
— — — — — — — — — — — —

Wanda umilkła...

— Piękna legenda! To jakby legenda naszego rodu... Nie znalem jej... Kto ci ją opowiadał?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Angielskie ćwiczenia czołgów



Koło Salisbury odbywają się obecnie wielkie ćwiczenia czołgów

NOWELA

„Zjawisko"

Przyszła jak zjawisko i... poszła. Zostawiła w lokalu biurowym zapach subtelnych perfum, błąkających się między stosem papierów i stolikami zasłanymi brudną bibułą.

W źrenicach Jurskiego odbił się i zastygł jej czarujący uśmiech.

Długą jeszcze chwilę uśmiech żył w jego pamięci, potem zacierał się coraz bardziej, coraz bardziej, aż wreszcie nie pozostało z niego nic prócz wspomnienia.

Wrócił tego wieczoru do siebie jakby oszołomiony. Nie przypuszczał, że tak piękne kobiety chodzą jeszcze po świecie.

Nie był w stanie o niczem myśleć. Siadł na sofce, zapalił papierosa i patrzył uporczywie w szklane drzwi swej biblioteki.

Uśmiech nieznajomej powracał w jego pamięci, rysował się coraz wyraźniej na szybie.

Mózg Jurskiego pracował z natężona mocą. Na szkle ukazywała się twarzyczka tej... o której myślał tak uporczywie.

Uśmiechała się... do niego. Był tego pewien. Uśmiech tam, w biurze, był jego wyłączną własnością. Wrył go sobie w pamięci.

Tej nocy nie mógł zasnąć. Marzył o pięknej, jakżesz niezwykle pięknej kobiecie.

Nazajutrz wrócił do pracy z przeświadczeniem, że ona .. wróci jeszcze... Wróci napewno do biura.

Jakoś nie mylił się. O godzinie jedenastej drzwi korytarza uchyliły się. W progu stanęła piękna nieznajoma. Tak samo jak wczoraj uśmiechała się do niego.

Serce w nim zamarło. Zdawało mu się, że to „olśniewające zjawisko" czyta jego myśli.

Skłonił się lekko i opuścił głowę. Nieznajoma rozmawiała długą chwilę z szefem biura w drugim pokoju.

Nagle stało się coś... coś... co Jurskiego zcięło z nóg. Krew zalała mu serce.

Drzwi gabinetu dyrektora otwarły się. W progu stanął szef i rzekł uprzejmie:

— Panie Jurski, proszę do mego gabinetu. Chcę panu przedstawić naszą nową koleżankę, pannę Wandę Żelską.

Jurski wstał. Skłonił się nieudolnie. Zdawało mu się, że wszyscy koledzy drwią z niego. Czuł się nagi, odarty ze wszystkiego...

Wanda zrobiła na niego niezwykłe wrażenie od pierwszej chwili. Teraz, gdy dowiedział się, że ma zostać jego koleżanką, że ma ją spotykać codziennie, współpracować z nią, rozmawiać — szczęście rozsadzało mu piersi.

Siadł z powrotem za biurko i marzył.

— — — — — — — —

Stało się inaczej. Szatan chyba zesłał to „zjawisko", by dręczyć biednego, oszalałego z miłości Jurskiego.

Wanda była mężatką. Miała nawet ślicznego, sześcioletniego chłopczyka. W tydzień później wyjechała do oddziału przedsiębiorstwa, gdzieś nad morze...

Przyszła jak zjawisko i... poszła.

W uszach Jurskiego został jedynie dźwięk jej głosu .. W pamięci imię, a w źrenicach niezapomniany uśmiech.

Przyszła jak zjawisko i... poszła. Zostawiła niepokój i jakieś nieokreślone pragnienia w sercu Jurskiego.

Stał się cichy. Unikał towarzystwa kolegów, zamykając się u siebie w domu.

Wpatrywał się uporczywie w szybę biblioteki w nadziei, że może na zimnej tafli szkła ujrzy znowu odbicie tej — w której zakochał się od pierwszego wejrzenia.

Powoli rozsądek począł walczyć w nim z urojoną miłością.

Czas zrobił swoje.

— Przyszła jak zjawisko i... poszła — rzekł do siebie.

Wiedział tylko jedno, że się więcej już nigdy nie zakocha. Płomień gwałtownej miłości spalał się w nim razem z porywem młodości i pragnieniem posiadania takiej a nie innej kobiety. Ta, była dla niego nieosiągalna.

KARR.

Świat kobiecy

Sztuka upiększania twarzy

Wszyscy się już wreszcie pogodzili i przyzwyczaili, że uroda kobieca musi być stale korygowana i nikt niema dziś za złe kobiecie, że operuje trzema cudownymi środkami pudrem, pomadką i różem poprawia matkę naturę, przemalowując swą twarz czasem z szarej i niepozornej na obraz pełen żywych barw i ciekawych podkreśleń. Pewien warunek jest jednak wymagany — „malowanie" musi być naprawdę artystyczne i robione z całym zrozumieniem właściwego piękna.

Zasadniczym warunkiem pięknego malowania jest jednakowe traktowanie wszystkich części twarzy, a zatem malowanie policzków powinno być również precyzyjne jak i karminowanie warg; czoło musi być nacierane tym samym kremem co i twarz, o pudrowaniu szyi nie wolno zapominać w ogólnym planie upiększającym.

Oczy należy malować, biorąc pod uwagę ich kolor i kolor włosów. Tak więc dla blondynek do rzęs i brwi nadaje się tylko sepia i to w jasnym odcieniu, dla brunetek też zalecana jest sepia, tylko bardzo ciemna. Najodpowiedniejszą dla blondynek jest szminka jasno - niebieska, dla brunetek zaś ciemno - niebieska lub migdałowa, zależnie od zabarwienia skóry; śniada cera nie znosi niebieskiego przyciemnienia ponieważ dla pani o jasnych oczach blado - niebieski tusz również jest niewskazany.

Policzki różujemy zależnie od koloru włosów: blado - różowe dla blondynek, ciemniejsze dla brunetek, zwłaszcza o wielkich oczach, których jaskrawa uroda wymaga silniejszego podkreślenia.

Nakładanie różu i pudru na twarz wymaga wielkiej subtelności i znawstwa.

I tak, chcąc nadać okrągłej twarzy ładny owal, nakładamy róż bliżej nosa od góry do dołu podłużnym pasem, przeciwnie — różując chudą twarz robimy bliżej skroni, w formie rozpłaszczonych plam, które wybitnie przyczyniają się do rozszerzenia twarzy.

To samo da się powiedzieć o pudrowaniu nosa. Szeroki nos powinien być wogóle mniej pudrowany niż wąski, zwłaszcza zaś po bokach, rozjaśniając bowiem grzbiet nosa, tym samym jakbyśmy przyciemniały boki, a więc zwężamy go.

Następnie jeszcze jeden sekret; dotyczy on kuszącej wilgotności ust, która przyciąga wzrok. Zwilżenie ust językiem jest nieładne i niepraktyczne — należy więc przed wyjściem posmarować natarte kredką usta odrobiną wazeliny. Zabieg ten nietylko uwydatnia wypukłość warg, lecz jednocześnie chroni je od spierzchnięcia, co w jesiennej i zimowej porze grozi każdej przebywającej na wietrznej pogodzie pani.



Dwa skromne kostiumy. Na uwagę zasługują w sukience stożkowate kieszenie

Wiadomości jesienne w modzie

Jesienna moda przynosi zasadniczą zmianę w traktowaniu sylwetki. Rękawy, które grały dotychczas decydującą rolę dekoracyjną jak w sukniach, tak i w okryciach, — utraciły swoje znaczenie. Nie decydują już one o charakterze sylwetki i nie odznaczają się tą pomysłowością i oryginalnością, co dotychczas. Nowoczesna linia dąży do uwydatnienia profilu. Nie ciążymy więcej ku liniom prostym, surowym i spadzistym. Moda jest w poszukiwaniu linii zaokrąglonych, ukośnych, wypukłych itp.

Naogół wyłaniają się trzy zasadnicze typy sylwetek. Przede wszystkim tailleur o dużym — stojąco wykładanym kołnierzu aksamitnym, gładkim przodzie i rękawach. Wcięty stan, mała baskinka z przodu gładka, a z tyłu układania w sterczące fałdy — stanowi pierwszy typ sylwetki. Często kołnierz, baskinka i dół spódnicy obszyte są futrem. Na ogół biorąc w kostiumach tego typu fałdy i godety baskinek odpowiadają fałdom i godetom spódnic, zarówno pod względem kształtu, jak i ilości. Drugi typ kostiumu jest trzyćwierciowej długości, wcięty w stanie, rękaw szeroki i sterczący u góry, a spódnica wąska i krótka. Trzeci rodzaj — to frak. Linia ramion — szeroka, rękawy — gładkie, kołnierz — męski, wcięty stan i długi żakiet, idący ku tyłowi zaokrągloną linią. Żakiet taki zapina się na dwa guziki w stanie i wygląda zupełnie jak frak. Te trzy zasadnicze typy sylwetki powtarzają się zarówno w okryciach jak i w sukniach z tą tylko różnicą, że szczegóły charakteryzujące ten czy inny typ w sukniach podkreśla często tkanina odmiennego rodzaju jak koronka, wstążka lub tiul.

WIADOMOŚCI PRAKTYCZNE

Racionalna pielęgnacja mebli

Codzienne czyszczenie należy ograniczyć do usunięcia prochu suchą miękką ścierką, z rogów i ozdób za pomocą pędzelka. Lakierowane i malowane meble zmywa się z reguły na mokro, jednak zaraz trzeba wycierać suchą ścierką. Przy gruntownem sprzątaniu zachodzą różne odchylenia zależne od jakości mebli.

MEBLE DREWNIANE

Malowane meble myje się po usunięciu prochu wodą z odrobiną spirytusu, a potem wyciera się dobrze na sucho. Meble woskowane myjemy po usunięciu kurzu kawałkiem skóry albo gąbką, wysuszamy szybko, następnie nakładamy cienko wosku na meble a kiedy przyschnie, szczotkujemy aż do połysku i wycieramy ścierką wełnianą. Plamy usuwamy oliwą i solą.

Meble bajcowane smarujemy zaprawą do podłogi a kiedy wyschnie polerujemy miękką szczotką lub ścierką wełnianą. Poplamione matowe meble dębowe wycieramy ostrożnie papierem szklistym i zapuszczamy brunoliną.

Meble lakierowane pociągamy szelakiem rozpuszczonym w spirytusie i wycieramy do połysku ścierką lnianą.

Meble lakierowane na biało pociągamy oliwą, posypujemy krochmalem i wycieramy na sucho ścierką lnianą. Od czasu do czasu myjemy je mydlinami.

Meble politurowane czyścimy w ogólności jak meble woskowane. Nadawanie politury powinno się uskuteczniać starannie i oszczędnie zapomocą kawałka waty owiniętego w szmatkę lnianą, którym trzemy mocno we wszystkich kierunkach, dokąd nie wyschnie. Politurowane meble, które straciły połysk, nacieramy zapomocą miękkiej wełnianej szmatki roztworem niegotowanego oleju lnianego i spirytusu lub naftą i następnie wycieramy suchą flanelą. Białe plamy, powstałe wskutek postawienia gorących przedmiotów, usuwamy mieszaniną oliwy i miałkiej soli, którą ścieramy delikatnie po godzinie miękką ścierką.

Matka i dziecko

Jak ustrzec dzieci od nerwowości?

Chrońmy dzieci przed rozbiciem — Dziecko potrzebuje dużo snu — W odżywianiu dzieci unikajmy potraw i napojów drażniących — Strzeżmy starannie niemowlęta od wypadnięcia z kołyski lub łożeczka

Wstrząśnięcie delikatnego mózgu dziecka, spowodowane przez upadek, może wywołać u niego konwulsję, może być przyczyną głuchoniemoty, paraliżu i różnych chorób nerwowych.

Wobec niesłychanej ważności snu dla rozwoju mózgu i prawidłowej czynności nerwów dziecka, **dbajmy by należycie się wysypiało. Sen bowiem jest dla mózgu tem, czem pokarm dla całego ciała.** Niemowlę niech śpi jaknajdłużej. Dziecko do lat 3., a nawet 4. powinno spać od 2. do 3. godzin w dzień a 12 godzin w nocy. Dzieci od lat 4. do 7. powinny sypiać od godziny 8. wiecz. do 8. rano, a nieco starsze w wieku szkolnym do godziny 7. zrana. Nie należy dziecka usypiać sztucznie, ani też stwarzać nadzwyczajnych warunków do spania: dziecko zdrowe nerwowo zaśnie zarówno w jasnym pokoju, wśród rozmów domowników, jak i w ciemności lub samotności.

Pod żadnym pozorem dzieciom, i młodzieży nie podawajmy mocnych trunków: wódki, piwa, wina, koniaku i likierów. Jeżeli dla osób dorosłych alkohol stanowi truciznę, która paraliżuje ośrodki nerwowe, powodując zanik wyższych władz psychicznych, utratę równowagi i t. p. to tembardziej jest on jadem dla delikatnej tkanki nerwowej dziecka. Badania lekarzy wykazały, że przyczyny epilepsii dziecka, wczesnego otępienia, nadmiernej gwałtowności bardzo często szukać należy w rozpijaniu dzieci przez rodziców alkoholem. Wiadomą jest rzeczą, że dziecko poczęte w chwili upicia się którego z rodziców, może przyjść na świat jako idiota, może od urodzenia miewać konwulsję, lub dostać później choroby umysłowej. Tak silne powinowactwo chemiczne istnieje pomiędzy alkoholem a tkanką nerwową. Dlatego też, mając na uwadze zdrowie fizyczne i moralne dziecka rodzice i wychowawcy winni strzec dziecko przed używaniem alkoholu.

W odżywianiu dzieci unikajmy wszystkiego, co może drażnić ich system nerwowy. W pierwszym roku życia dziecko powinno odżywiać się niemal wyłącznie mlekiem i o ile to jest możliwe — z piersi zdrowej matki. W drugim roku życia również za podstawę pożywienia służyć winno mleko, lecz już z dodatkiem kaszki, jaj, bułki, kompotów i jarzyn. Wogóle w pierwszych latach życia powinien przeważać wikt jarski i mleczny. Mięsa, a zwłaszcza rosoły drażnią system nerwowy dziecka, przeto do lat trzech, a nawet czterech można ich dziecku nie dawać. Unikając wszelkich ostrych przypraw, zabezpieczamy dziecko od podrażnień nerek i nerwów, a dając w miarę słodycze, tłuszcze a nadewszystko owoce i jarzyny — dostarczamy substancji, niezbędne do normalnego rozwoju mięśni, kośćca i układu nerwowego.

(d. c. n.)

Jak żyją i pracują współczesne kobiety?

Kobiety różnych zawodów mówią o swej pracy...

Na ukształtowanie się stanowiska współczesnej kobiety w społeczeństwie może w najmniejszym stopniu wpłynęło równouprawnienie i umożliwienie dziewczętom pobierania nauki w wyższych zakładach. Świadczy o tem względnie niski stosunek kobiet z wyższem wykształceniem do ogółu pracownic, zarobkujących we wszystkich zakątkach świata. Główny powód szerszego opanowania „rynku pracy" przez kobiety — to ciężkie położenie, które zmusza je do walki o byt, zamiast dawniej uprawianej jedynie twórczej pracy dla satysfakcji lub dla zużytkowania tego, czy innego talentu. Pomijam tu zupełnie ofiarną pracę „kapłanek domowego ogniska"; w reportażu tym chcę zobrazować wyłącznie życie kobiet, zarobkujących we wszystkich dziedzinach pracy, jako siły zawodowe. Że kobiety mogą dorównać w pracy umysłowej mężczyznom, nie potrzeba udowadniać. Wystarczyłoby tylko przytoczyć chociaż parę nazwisk sławnych wynalazczyń, odkrywczyń, publicystek, pisarek i różnego rodzaju artystek.

Te jednak „gwiazdy" nauki i sztuki nie tworzą społeczności kobiet pracujących. Są one luminarzami, na których wzoruje się wiele jednostek, nietylko kobiet. Właściwą kobiecą „armję" pracy zawodowej, umysłowej i fizycznej, której weteranki i rekrutki działają na naszym terenie, stanowią przedewszystkiem urzędniczki, nauczycielki, dentystki, lekarki, pracownice handlowe i wolnych zawodów, rzadziej prawniczki oraz cały legjon nazw i określeń dziedzin pracy fizycznej, wykonywanej przez kobiety. Tym właśnie kobietom udzielamy głosu.

URZĘDNICZKA MÓWI O WARUNKACH PRACY...

— „O życiu i pracy urzędniczek tak państwowych, jak i prywatnych nie można powiedzieć nic ogólnikowego, bo wśród nas są bardzo różne elementy! Dla niejednych skromna stała posada jest szczytem marzeń o karjerze życiowej, dla innych tylko niskim szczeblem na tej drodze. Polega to nietylko na środowisku z jakiego się pochodzi, ale głównie na wykształceniu i ambicji. Gros urzędniczek państwowych, to absolwentki szkół powszechnych, którym w dobie silnego zapotrzebowania żeńskich sił w urzędach, udało się uzyskać posady. Dzięki pewnemu zasobowi inteligencji, sprytu i pracowitości nabrały one dużej rutyny w pracy, a obecnie, posiadając oddawna etaty i pokaźną nieraz liczbę lat przepracowanych, są najlepiej uposażone między nami. Panie te nie myślą już o zamążpójściu — ich dążeniem jest osiągnięcie emerytury, by potem w ciszy własnych mieszkanek móc siedzieć z robótką w ręku i żyć spokojnie. Zdradzają one niewiele zainteresowań i potrzeb kulturalnych. Wystarcza im zobaczenie czasem jakiegoś filmu i codzienna przechadzka. Niektóre tylko — to fanatyczne turystki. Cały rok oszczędzają, by w czasie urlopu móc pojechać zwiedzić kawałek kraju. W naszym urzędzie są 3 panie, znające Polskę naprawdę wzdłuż i wszerz! Starsze urzędniczki naogół są nieprzychylnie usposobione do młodszych koleżanek. Przedewszystkiem, po przybyciu nowej siły do biura, zastanawiają się dzięki czyim wpływom udało się jej otrzymać posadę. A gdy „nowa", niczego nie domyślając się powie kto ją popierał, przez długi czas musi wysłuchiwać zupełnie niedwuznacznych niedomówień, które ustają dopiero po bliższem poznaniu się.

Inny zupełnie typ stanowią absolwentki szkół handlowych i maturzystki. Młode urzędniczki, rzadko etatowe, a przeważnie kontraktowe tworzą zwykle dość zżytą grupę, dzięki zainteresowaniom, wspólnym młodości. Zainteresowania łączące je — to sport, teatr, lektura, kino i... taniec. Jednakże i tu istnieją przyczyny rozdzielenia ich. Zasadniczy wpływ — obok intelektu i temperamentu — mają tu warunki domowe.

Przeciętna urzędniczka uposażona jest według XI wzgl. XII grupy, a po odliczeniu różnych świadczeń socjalnych, składek członkowskich i wielu innych groszowych danin, które łączą się w złotówki — otrzymuje „na rękę" około 100 zł. Jeśli warunki domowe pozwalają jej kwotę tę zużywać wyłącznie dla siebie, może nie odmawiać sobie przyjemności, jakie sprawia jej teatr, kino, itp. no i oczywiście eleganckie ubranie się. Taka panienka jest również w stanie utrzymywania nietylko siebie, ale często i rodziny. Nie może ona wtedy pozwalać sobie odkładać sobie co miesiąc po kilkanaście złotych na beztroskie spędzenie urlopu nad morzem, czy w górach. Znacznie gorsza jest sytuacja urzędniczki, zmuszonej do bie na bądz co bądź kosztowne wydatki, jakiemi są bilety do teatru, czy kina. Dlatego też często jedyną jej przyjemność stanowi lektura i w tym jedynie wypadku przyznać należy, że niedostatek ma też dobrą stronę. Mojem zdaniem, ma to decydujący wpływ na fakt, że niezamożne urzędniczki wykazują większą inteligencję, co odbija się dodatnio na ich pracy.

Jeśli chodzi o stosunek przełożonych do nas, przyznać trzeba, że bardzo zmienił się on w ciągu ostatnich lat. Rzadziej zdarza się obecnie, by względy osobiste odgrywały jakąś rolę np. przy awansach, bo... awansów teraz prawie niema wcale. Oczywiście bywają wypadki, że szef darzy większą uwagą i sympatją taką panienkę, a nie inną, lecz to rzadko kiedy zmienia jej warunki w biurze. Zresztą ta sprawa jest bardzo problematyczna, bo zależy wyłącznie od taktu, temperamentu i wartości moralnych tak przełożonego, jak i podwładnych urzędniczek.

Praca w urzędach państwowych nie jest zbyt wyczerpująca, chociaż w pewnych okresach następuje znaczne nasilenie jej, do tego nawet stopnia, że chcąc uniknąć powstawania zaległości, trzeba nieraz przesiedzieć w biurze godziny popołudniowe.

Na atmosferę biurową, a tem samem i na warunki pracy decydująco wpływa sharmonizowanie się współpracowników i odpowiedni podział pracy.

Zastanawiające jest słabe zainteresowanie się urzędniczek sprawami i działalnością „Rodziny Urzędniczej". Płacą coprawda składki członkowskie, lecz rzadko kiedy biorą udział w zebraniach i imprezach, zostawiając to żonatym i „dzieciatym" kolegom.

Gdy mowa o życiu urzędniczek, nie można pominąć sprawy małżeństwa, której akcje w ostatnich latach znacznie spadły. Nie znaczy to, by wśród nich nie było chętnych kandydatek do stanu małżeńskiego, przeciwnie, bardzo mało jest takich, którym kwestja ta jest obojętna. Jakie podłoże ma ta „baissa" — bardzo jasne: wyjść zamąż za urzędnika państwowego na niewysokiem stanowisku nie można, bo nie starczy pieniędzy, a samej ryzykuje się posadę. Za oficera też trudno — bo przeszkadzają różne przepisy i warunki, stawiane przez władze wojskowe. Jeśli uda się zawrzeć małżeństwo z urzędnikiem prywatnym, również nie zbijającym „kokosów" — trzeba trzymać sprawę w tajemnicy, bo jest tendencja redukowania mężatek. „Królewicz z bajki" w postaci nieźle zarabiającego doktora czy inżyniera, rzadko teraz zjawia się. Pod tym względem panują niezachwycające perspektywy, tem gorsze, że wogóle niewielu jest młodzieńców, żądnych otworzenia własnego ogniska domowego".

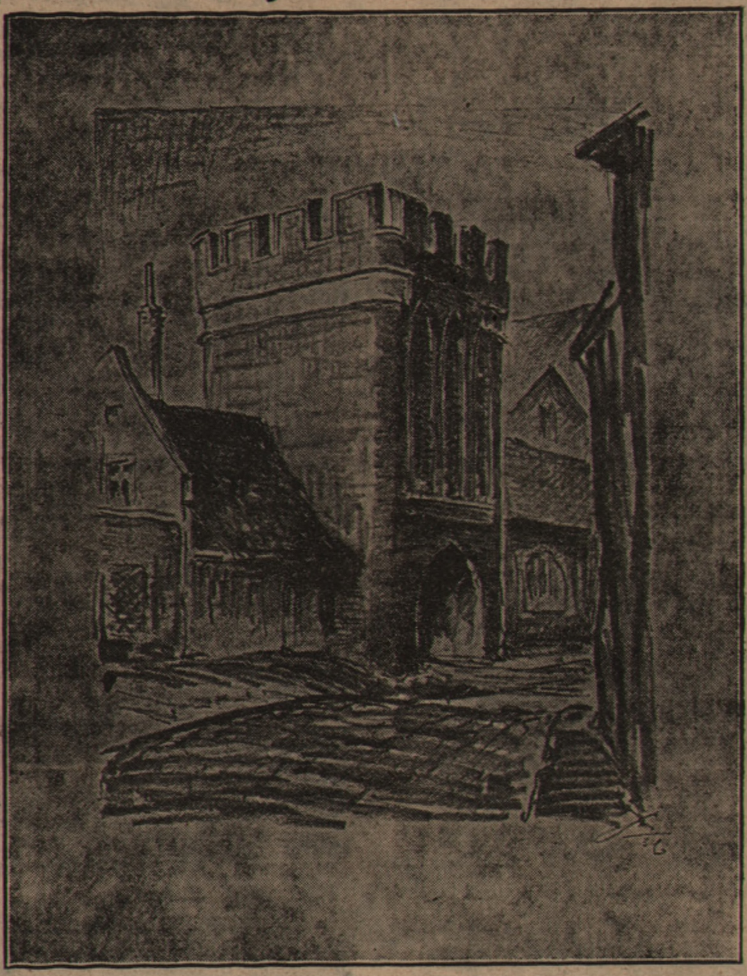
Po otrzymaniu tak obszernego i ciekawego wywiadu, udaję się do jednego z poważnych przedsiębiorstw prywatnych, by pracującą tam urzędniczkę poprosić o parę szczegółów warunków jej pracy. I tu spotkało mnie miłe przyjęcie. Przystojna, młoda pani chętnie udzieliła mi potrzebnych informacyj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bramy toruńskie

Kilka słów o pięknych zabytkach

Dawne mury miejskie Torunia z prastaremi bramami i basztami, to jedna z tych cech, która obok strzelistych wież gotyckich czyni tak charakterystyczną panoramę miasta od strony Wisły.



Brama Mostowa
Z „Teki miast pomorskich" Brzęczkowskiego.

Niestety, to co zostało jest tylko szczątkiem murów obronnych, które pomimo klęsk, pożarów i oblężeń dotrwały w znacznej części aż do XIX stulecia i które padły ofiarą bezceremonialnej rozbudowy miasta za czasów zaborczych.

Mury obronne otaczały przecież nietylko całe dzisiejsze śródmieście, ale dzieliły także wzdłuż rzeczki Mokrej miasto Stare od Nowego. Gdy dziś zachowały się zaledwie trzy bramy, dawny Toruń liczył ich aż trzynaście; w tem dwie łączące oba „miasta" bramę Kotlarską albo Szeroką u wylotu ul. Szerokiej i Paulińską, u wylotu ul. Szewskiej. Po stronie południowej nad Wisłą znajdowały się bramy zachowane prócz jednej do dziś, a więc brama Mostowa, Łazienna i Żeglarska, od zachodu u wylotu ul. Kopernika brama Starotoruńska, od północy bramy Chełmińska i Prosta, od północnego wschodu — Katarzyńska, południo-wschodu — Jakóbska, wreszcie prowadząca do Zamku z Wielkich Garbar — brama Garbarska.

Rzeczka Mokra zasilała przy zastosowaniu jazu wodą swą fosy, któremi otoczone było miasto z trzech stron.

Dużo ucierpiały mury obronne w wojnach szwedzkich w wieku XVII, szczególnie jednak dało im się we znaki pięciomiesięczne oblężenie w roku 1703. Po kapitulacji miasta Szwedzi wysadzili w powietrze wszystkie bastiony, kilka wież (Koci Łeb i Koci Ogon) oraz rondle bramy Chełmińskiej i Starotoruńskiej.

Pozostały jednak bramy. Ocalały aż do czasów zaborczych i dopiero, gdy w r. 1820 Prusacy poczęli wznosić dokoła miasta drugi pierścień nowocześniejszych fortyfikacyj, stare bramy i mury skazano na zagładę, nie zważając zupełnie na ich wartość zabytkową. Dość długo ostały się bramy wewnętrzne, łączące Stare i Nowe miasto; bramę Szeroką zburzono wprawdzie już w roku 1834, Paulińska natomiast dotrwała do roku 1878.



Brama Chełmińska
zburzona w r. 1888.

Ostatnią z wielkich bram od strony „lądowej" była brama Chełmińska, zamykająca ulicę tej nazwy, w miejscu gdzie dzisiaj wznosi się hotel Polonia. Zburzono ją już za nowszych czasów, bo niespełna pół wieku temu w roku 1888.

Tak to w ciągu lat pięćdziesięciu uległa zagładzie olbrzymia większość dawnych toruńskich murów obronnych z wieżami i bramami.

Uzasadniano burzenie ich koniecznością usprawnienia komunikacji, ułatwienia rozwoju miasta. A jednak z bezceremonialności ówczesnych „burzymurków" pruskich wyziera chęć odarcia pięknego grodu nadwiślańskiego z patyny wieków i zupełny brak uczuciowych więzów z przeszłością miasta, rzekomo przecież „niemieckiego".

Wystarczy przeciwstawić temu pieczołowitość, z jaką konserwuje się dziś każdy kamień, by stwierdzić, że dopiero 18 stycznia 1920 zerwane więzy związał na nowo.

A. B.

Od naszych korespondentów

Echa tragicznego wypadku

Ubiegłej niedzieli, dnia 20 bm. — jak donosiliśmy — o godz. 15,30 na skrzyżowaniu szos Kościerzyna—Chojnice i Wiele—Lesno, w pobliżu Lubni, w powiecie chojnickim miała miejsce tragiczna katastrofa. Ofiarą wypadku padł śp. **Wenancjusz Napiórski,** instruktor oświaty pozaszkolnej z Nowegomiasta.

Śp. Zmarły wyjechał motocyklem z Wiela do Leśna celem załatwienia pewnych spraw. Na tylnem siedzeniu usadowił się 14-letni Stanisław Kiedrowski, który był świadkiem tragicznego wypadku. W pobliżu skrzyżowania śp. Napiórski zauważył na 5 metrów przed sobą samochód ks. Gajkowskiego, który wyjechał od strony dworca z Lubni. Na przestrzeni 100 metrów, dzielących od stacji kolejowej do skrzyżowania ustawione są po lewej stronie domki kolejowe, które zasłaniały widok tak jadącemu samochodem, jak i śp. Zmarłemu, na grożące niebezpieczeństwo. W chwili zauważenia się dwóch kierowców śp. Napiórski zaczął hamować całą siłą motocykl, tak że na kilka centymetrów przed samochodem zdążył go unieruchomić. Ks. Gajkowski, który kierował samochodem, widząc, że niechybnie dojdzie do katastrofy, pragnął uniknąć zderzenia, zwiększył szybkość samochodu, niestety było już zapóźno. Śp. Napiórski uderzył głową w tylną szybę samochodu, który z chwilą poderwania odrzucił go w bok, przyczem Zmarły doznał złamania kręgosłupa, ponosząc śmierć na miejscu, chłopiec natomiast, jadący z tyłu, został wyrzucony poza samochód i nie odniósł żadnego szwanku. Ks. Gajkowski zahamował samochód po przejechaniu 30 metrów, lecz wpadł w rów przydrożny. Motocykl został tylko częściowo uszkodzony.

Tragicznie zmarły, Wenancjusz Napiórski, urodził się dnia 14 grudnia 1904 r. w Goleszynie, powiat Sierpc. Gimnazjum ukończył w Sierpcu, po czym po specjalnem doszkoleniu pedagogicznem został mianowany nauczycielem. Z chwilą rozpoczęcia ofenzywy bolszewickiej na Warszawę stanął w szeregach obrońców Ojczyzny, jako 16-letni gimnazjasta. Chrzest bojowy przeszedł w 142 p. p., który został prawie w całości wycięty pod Zamościem przez kawalerię Budiennego. Niedobitki, w których znalazł się Zmarły zostały włączone do drugiego pułku Legjonów i z tym przeszedł całą kampanję, aż do rozgromienia wroga, po czym został zwolniony z wojska i powrócił na ławę szkolną.

W r. 1924 Zmarły został nauczycielem w Grębocinie, powiat toruński, gdzie wybitnie przysłużył się w organizowaniu życia oświatowego i wychowania fizycznego. Po ukończeniu wyższego kursu nauczycielskiego w Toruniu, Zmarły został mianowany kierownikiem szkoły we Wielu, powiat chojnicki, gdzie pozostawał do roku 1935. Następnie został przeniesiony do Nowegomiasta na stanowisko, piastowane do chwili tragicznej śmierci.

Za pracę oświatowo-społeczną śp. Napiórski został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi. Zmarły był czynnym członkiem szeregu organizacyj społecznych i politycznych.

We środę, dnia 23 bm. odbył się we Wielu, powiat chojnicki, pogrzeb tragicznie zmarłego, śp. Wenancjusza Napiórskiego. W pogrzebie wzięły udział liczne tłumy miejscowego i okolicznego społeczeństwa oraz liczne delegacje z wieńcami. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. pułk. Wrycza, proboszcz parafji Wiele. Po za konduktem postępowała najbliższa rodzina tragicznie Zmarłego oraz delegacje: Kuratorjum Szkolnego z Poznania, inspektorzy szkolni z Pomorza, Związku Nauczycielstwa Polskiego z terenu pracy Zmarłego, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Strzeleckiego, przyjaciele i znajomi, a w końcu pochód zamykały tłumy miejscowego i okolicznego społeczeństwa, które ofiarowały dziesiątki wieńców. Nad świeżą mogiłą chór dziatwy szkolnej odśpiewał pieśni żałobne, żegnając w ten sposób swego byłego wychowawcę.

Pożegnanie b. wojewody pomorsk. p. Kirtiklisa nie odbędzie się

Pan Wojewoda Kirtiklis nadesłał na ręce p. Starosty Krajowego Pomorskiego Wincentego Łąckiego telegram następującej treści:

„Z żalem zakomunikować muszę Panu Staroście, że dnia 28 ze względu na ważne sprawy służbowe przyjechać nie mogę. Dziękując wszystkim tym, którzy chcieli mnie pożegnać, jeszcze raz składam na ręce Pana jako przedstawiciela społeczeństwa pomorskiego podziękowanie za współpracę i wyrażam przekonanie, że w zakresie swoich skromnych sił wszyscy razem swój obowiązek spełniliśmy. Prawie 5 lat spędzonych w wspólnej pracy i walce z przeciwnościami przy rozstaniu się niech zostawią w duszach naszych jasne chwile a o przykrych i bolesnych zapomnijmy.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku

Stefan Kirtiklis
Wojewoda Białostocki.

* * *

Komitet zawiadamia wobec tego, że uroczystość pożegnania p. Wojewody Kirtiklisa, wyznaczona na dzień 28 bm. nie odbędzie się.

Komitet Koordynacyjny powstał przy DOK VIII. w Toruniu

Wczoraj o godz. 20 w Domu Społecznym w Toruniu odbyło się pod przewodnictwem dowódcy OK. 8 gen. Thommee **inauguracyjne zebranie prezesów organizacyj społecznych i stowarzyszeń,** w celu wyłonienia **Komitetu Koordynacyjnego przy DOK. VIII,** złożonego z czynnych członków poszczególnych organizacyj, który stanowiłby gwarancję celowej działalności tych organizacyj, gromadząc odpowiednio środki i siły.

Po przemówieniu dowódcy OK. VIII i referacie szefa sztabu DOK. VIII — cele i zadania Komitetu przedstawił sekretarz Centralnego Komitetu Koordynacyjnego kpt. Kruk - Strzelecki z Warszawy, po czym przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: dowódca OK. VIII gen. Thommee jako prezes, gen. Maxymowicz - Raczyński, jako pierwszy wiceprezes, oraz p. Siudowski, jako drugi wiceprezes.

Z żałobnej karty

Z powodu ciosu, jaki dotknął szeregi Związku Nauczycielstwa Polskiego po stracie ś. p. kolegi Wenancjusza Napiórskiego, gorliwego szermierza ideologii związkowej, niezastąpionego pracownika na swoim odcinku w pracy społecznej, Zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego w Toruniu postanowił obdarzyć najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych m. Torunia niezbędnymi pomocami naukowymi.

Świecie

Czy doprawdy zdziczenie naszej młodzieży?

(ś.) **Świecie, n. W.**

W piątek wieczorem, około godziny 20., na ulicy Mickiewicza w Świeciu, powstała na jakimś tle bójka między kilku narazie nieznanymi osobnikami z miasta a wracającymi ze szkoły dokształcającej uczniami rzemieślniczemi. Podczas tego zajścia uczeń rzeźnicki Tadeusz Redmann lat 16, pochodzący z Osia, będący w terminie u mistrza rzeźnickiego p. Opertowskiego, nożem rzeźnickim pchnął w plecy Edmunda Rożyńskiego lat 17; jedynego syna stróża miejskiego w Świeciu; odbywającego naukę u mistrza stolarskiego p. Teofila Stusińskiego. Uderzenie było tak silne iż nóż przebił łopatkę oraz płuca. Rożyński wlokąc się o własnych siłach do szpitala, odległego od miejsca wpadku kilkaset metrów, upadł tuż przed gmachem szpitala Mimo natychmiastowej pomocy udzielonej przez p. dr. Oszwałdowskiego chłopak po kilkunastu minutach zmarł wskutek odniesionych ran. Redmana natychmiast osadzono w areszcie. Szczegóły zajścia ustali śledztwo.

GRUCZNO

Piękne uroczystości patriotyczne

Imponujący pochód setek rezerwistów — Poświęcenie świetlicy i strzelnic

Placówka Związku Rezerwistów w Grucznie istnieje zaledwie od dwóch lat, lecz w wyścigu pracy napewno uprzedziła liczne inne oddziały nie tylko powiatu świeckiego ale bodaj całego Pomorza. Liczba członków wynosi prawie setkę; dzielnie przewodzi jej jako komendant p. Klemens Czajkowski.

I cóż to takiego zrobili rezerwiści w Grucznie?

Dzięki życzliwości i ofiarności oraz wydatnemu poparciu przez jednego ze starszych członków, p. Jana Czajkowskiego, który oddał jedną obszerną ubikację ze swej nieruchomości położonej w centrum wsi, wybudowano świetlicę żołnierską, świetlicę z której korzystać będą wszystkie miejscowe organizacje, świetlicę, która i ozdobiona jak i wyposażona w odpowiedni sprzęt daje miły dla oka wygląd tak zewnętrzny jak i wewnętrzny, będzie miłym przybytkiem dla rezerwisty w chwilach wolnych od zajęć. Świetlica rezerwistów w Grucznie należy do tych nielicznych jakie dotąd mamy na Pomorzu. Oprócz świetlicy wybudowano strzelnice w lasku za wsią.

Ubiegła sobota i niedziela to dni uroczystego poświęcenia świetlicy i strzelnic, to dni pięknych i patriotycznych uroczystości w Grucznie, w tej miejscowości położonej na nizinach nadwiślańskich, zamieszkałej dotąd przez spory procent ludności niemieckiej; a okoliczne wioski to przeważnie tylko element niemiecki; czego dowodem wybudowanie w Grucznie niemieckiej szkoły prywatnej.

W przed dzień wieczorem, w sobotę, odbył się capstrzyk i złożenie wieńca u stóp pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa.

Piękna niedziela wrześniowa... piękna bo doprawdy cudna pogoda i nic też dziwnego że z bliższych i dalszych okolic spieszyły organizacje i poczty sztandarowe, oraz ludność by wziąć udział w mających niebawem rozpocząć się podniosłych chwilach uroczystości. Przybyli też przedstawiciele armii czynnej z płk. Michalskim z Chełmna, jako reprezentantem d-cy 16 dywizji na czele, przedstawiciele władz administracyjnych z p. wicestarostą Dołżyckim ze Świecia itd., władze organizacyjne Związku Rezerwistów z prezesem okręgowym p. nacz. Grzanką z Torunia, prezes powiatowy p. rejent Brzeski ze Świecia i in.

Wszystko udało się do miejscowego kościoła na nabożeństwo jakie odprawił ks. Fierek. Do upiększenia nabożeństwa przyczyniła się gra orkiestry 66 płk. piechoty z Chełmna oraz solo wykonane przez p. prof. Ecksteina ze Świecia. Po mszy św. złożył p. wicestarosta w zakrystii kościoła parafialnego wizytę ks. proboszczowi.

Po pięknem, głębokim patriotyzmem nacechowanem przemówieniu ks. Fierka do zgromadzonych na placu oddziałów, nastąpiło poświęcenie świetlicy. Za chwilę ruszył pochód przez wieś i defilada oddziałów przed przedstawicielami władz. W pochodzie kroczyło około 600 ludzi, z pocztami sztandarowemi w pokaźnej liczbie na czele. Defilowały oddziały harcerzy, sokołów, wojaków, pocztowców, kolejarzy, KSM, robotników, strażaków, strzelców itd. oraz rezerwistów. Tysiączne rzesze publiczności z podziwem przyglądały się dzielnie maszerującym oddziałom naszej armii rezerwowej i nie szczędziły oklasków. Krótka akademia, gdzie przemawiali komendant Czajkowski i prezes powiatowy Brzeski, poprzedziła wspólny obiad żołnierski.

Po południowy program dnia rozpoczął się pochodem do lasku, do strzelnic, by wziąć udział w ich poświęceniu. Tu przemawiali: pp. wicestarosta Dołżycki i płk. Michalski. Teraz rozpoczęły się strzelania na wszystkich stanowiskach oraz koncert orkiestry wojskowej na placu.

Należy dodać iż w czasie obiadu wręczono dyplom uznania, za ofiarną pracę dla oddziału, p. J. Czajkowskiemu i to przez prezesa okręgowego.

Uroczystości niedzielne w Grucznie które zdołały zgromadzić tak liczne rzesze spełniły swój cel, wzbudziły i podniosły ducha patriotycznego ludności polskiej danej okolicy.

Programy radiowe

Sobota, 26 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" Audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.35 Wiadomości gospodarcze 15.45 Audycja dla dzieci z okazji 15-lecia Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. 16.15 Koncert orkiestry „Almar i Otton" 16.45 „W Tallinie" — pogadanka J. Kopcia (z Wilna). 17.00 Melodie filmowe. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz „Czwórka Radiowa". W przerwie ok. godz. 17.30 „Reżyser filmowy" — monolog Juliana Tuwima w wykonaniu Jacka Woszczerowicza. 18.00 „Pustelnia w krainie legend, cudów i czarów" — Wacław Śledziński (z Katowic). 18.10 Programy lokalne. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.10 „Doboszowe gody" — rapsod Huculszczyzny osnuty na tle poematu J. Fedkowicza w opracowaniu Władysława Kowalczuka i Zbigniewa Lipczyńskiego (ze Lwowa). 19.40 Programy lokalne. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą: „Polska pieśń ludowa", w opracowaniu Tadeusza Sygietyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Pieśni polskie i obce odśpiewa Stanisław Drabik. Akompaniuje Bolesław Wallek - Walewski (z Krakowa). 21.30 „Czepiec, gęśle i podwika" w opracowaniu Stanisławy Harasowskiej (z Wilna). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert w wykonaniu Ork. Symfonicznej pod dyr. Stanisława Namysłowskiego 23.00 Programy lokalne dla Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi i Wilna. 23.30—24.00 Programy lokalne dla Warszawy i Łodzi. 24.00—0.30 Program lokalny dla Łodzi.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

7.30 Program na dzisiaj. 7.35 Parę informacyj. 7.40—8.00 Utwory solowe (płyty). 12.03—12.13 „Co robić na łąkach w jesieni", pogadanka roln. wygł. inż. J. Krzysztofowicz. 14.30 Wszystkiego po trochu — płyty. 15.35—15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18.10 Nasz program. 18.20 Chwilka Franciszka Schuberta — płyty. 18.35 Wiadomości społeczne. 18.40—19.00 Koncert reklamowy. 18.40—20.15 Ludwik van Beethoven: Sonata A-dur (Kreutzerowska) w wykonaniu Bronisława Hubermana — skrzypce i Ignacego Friedmana — fortepian.)

Niedziela, 27 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń. 8.03 Audycja dla wsi: 1) „Gazetka rolnicza" — 2) Muzyka (płyty). 3) „Przegląd rynków produktów rolnych" 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 10.00 Transmisja mszy św. odprawionej na wałach przy Klasztorze Jasnogórskim, przez J. E. ks. Kardynała Prymasa (z okazji pielgrzymki i zlotu do Częstochowy Katolickiego Związku Kobiet). Kazanie wygłosi ks. biskup Lisowski. 11.00 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „1000 taktów muzyki" (z Wystawy Radiowej). W przerwie o 13.00—13.20 — „Moskiewski lokaj" — obrazek obyczajowy z powieści Stanisława Szpotańskiego „Czerwone maki". 14.30 Audycja dla wsi: „Ze starych na nowe metody". 14.45 Programy lokalne. 16.15 Reportaż z życia. 16.45 Koncert połączonych orkiestr wojskowych: Orkiestra 4 dyw. piechoty, 14 p. p., 63 p. p. i 67 p. p. (z Torunia): 1) Piotr Czajkowski: Kaprys włoski — ork. pod dyr. kapelmistrza 67 p. p. Dawidowicza, 2) Litolff: Uwertura „Robespierre" — ork. pod dyr. kap. 63 p. p. Zygmunta Grabowskiego, 3) Stanisław Moniuszko: Muzyka baletowa na tem. uwertury do op. „Wesołe Kumoszki" O. Nicolai'a — ork. pod dyr. kapelm. 14 p. p. kpt. Witmana. 17.30 Teatr Wyobraźni: „W dworku na Nowolipkach" (ostatnia noc Ojca sceny polskiej), słuchowisko z okazji odsłonięcia pomnika Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie. Napisał Leon Schiller. Muzyka osnuta na motywach z epoki. Reżyseria Leona Schillera. 18.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" z „Bristolu". 20.00 Muzyka z płyt. 20.25 „Poetka złotych wizji" (Kazimiera Zawistowska) w opracowaniu Jana Kotta. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali": „Jesteś zadowolony — powiedz drugiemu", fala optymistyczna, w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego i Zbigniewa Lipczyńskiego. 21.30 Pół godziny muzyki fortepianowej Claude Debussy'ego: Wykonawczyni Janina Familier - Hepnerowa: 1) Minstrels, 2) Blask księżyca (Clair de lune), 3) II-ga arabeska, 4) Dziewczę o włosach jak len, 5) Preludium. 22.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.15 Programy lokalne. 22.20 Koncert w wykonaniu Zespołu Pawła Rynasa. 23.00—24.00 Program lokalny dla Warszawy.

Nowe

Okropne zajście na ulicach Warlubia

(ś.) **Nowe, n. W.**

Ulica Bąkowska w Warlubiu, miejscowości pod Nowem była ostatnio, w godzinach po południowych widowiskiem okropnego zajścia.

Otóż nieletni pastuch zatrudniony u rolnika miejscowego Syndyka Konrada, pędził ulicą z pastwiska buhaja. Nagle zwierzę rzuciło się w bok i porwało na rogi przechodzącego tędy starca 85 letniego Stanisława Berga. Buhaj powalił swą ofiarę na ziemię i nie szczędził jej razów aż do chwili kiedy zdołano starca uwolnić z tego okropnego położenia. Berg doznał silnych uszkodzeń: zwłamania kręgosłupa i złamania pięciu żeber; wobec czego po trzech dniach zmarł.

Powyższy wypadek wywołał zrozumiałe wrażenie wśród przygodnych świadków jak i mieszkańców tej miejscowości.

KALENDARZYK

Sobota, 26. 9.: Cypriana, Justyny
Niedziela, 27. 9.: Koźmy i Damiana
Poniedziałek 28. 9.: Wacława

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dnia 25 bm. o godz. 7. rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 2,91 (2,78); Zawichost + 1,12 (1,14); Warszawa + 0,92 (0,95); Płock + 0,64 (0,67); Toruń + 0,69 (0,75); Fordon + 0,70 (0,76); Chełmno + 0,58 (0,64); Grudziądz + 0,79 (0,86); Korzeniewo + 0,95 (1,05); Piekło + 0,19 (0,30); Tczew + 0,15 (0,25); Einlage + 2,16 (2,24); Schiewenhorst + 2,38 (2,40).

Temperatura wody w Wiśle 12,7 (13,5).

Dzień w Bydgoszczy

Sobota-Niedziela, dnia 26-27 września

TELEFONY.

— Pogotowie pożarowe 06.
— Pogotowie ratunkowe 26-15.
— Straż Pożarna 26-16.
— Policja Państwowa (centrala) 27-00.
— Zarząd Miejski (centrala) 26-00.
— Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 27 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna ul. Gdańska nr. 27. tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, ul Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

— **Dyżur lekarza kolejowego.** W niedzielę dyżuruje dr. Wiecki, ul. Dworcowa 47, tel. 16-23.

Na bruku bydgoskim

— **Nowy kierownik Zakładów Graficznych „Biblioteki Polskiej" w Bydgoszczy.** Z prawdziwą satysfakcją należy zanotować fakt, iż dotychczasowy kierownik Zakładów Graficznych Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska" w Bydgoszczy p. Neumann opuścił zajmowane na mocy długoletniej umowy stanowisko. Pan Neumann nie cieszył się wśród polskich sfer handlowych naszego miasta popularnością, a to już choćby z tego względu, iż mimo 16 lat istnienia niepodległości Polski nie nauczył się języka polskiego. Kierownictwo Zakładów, które są jednym z największych przedsiębiorstw przemysłowych Bydgoszczy, objął z dniem dzisiejszym p. Józef Ostrowicki, dotychczasowy długoletni pracownik tych zakładów. P. Ostrowicki, jako zasiedziały obywatel naszego miasta i prawy Polak zdoła sobie niewątpliwie w krótkim czasie zaskarbić sympatię sfer handlowych Bydgoszczy. Podkreślić należy z uznaniem, iż Zarząd główny Zakładów w Warszawie, mimo znacznej liczby kandydatów z terenu całej Polski — kierownictwo Zakładów powierzył zasłużonemu pracownikowi w przemyśle drukarskim z Bydgoszczy.

— **Inauguracja Sezonu Koncertowego w Bydgoszczy.** W dniu 4. 10. br. wystąpi jedyny raz w Bydgoszczy przed wyjazdem zagranicę — wybitna polska skrzypaczka Eugenia Umińska w sali gimnazjum Kopernika. Współudział w koncercie tym weźmie p. prof. Edmund Rossler. Licznym wielbicielom talentu p. Umińskiej, Rada Artystyczno - Kulturalna która koncert ten organizuje, sprawi niewątpliwie prawdziwą ucztę artystyczną. Na program złożą się utwory takich mistrzów, jak: Mozart, Schubert, Brahms, Vivaldi, Paderewski Reger, Szymanowski Perkowski, Andrzejewski i Zarzycki.

— **Po licytacji w lombardzie miejskim.** Osiągniętą nadwyżkę z zlicytowanych przez Oddział Zastawniczy w dniach 9, 10 i 11 września br. oraz z poprzednich licytacyj zastawów do nr. 78.445 wypłaca za przedłożeniem dowodu zastawu Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy.

— **Zawody pływackie o m. okręgu Sokoła bydgoskiego.** W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 14,30 w pływalni wojskowej odbędzie się zakończenie sezonu pływackiego. W ramach tych zawodów odbędą się zawody o m. okręgu Sokoła w Bydgoszczy oraz wewnętrzne zawody Sokoła III. Program obejmuje biegi na 100 i 200 m. st. dow., 100 m. st. klas., 100 m. na wznak dla druhen i druhów, oraz bieg 150 m. trzema stylami. Wewnętrzne zawody Sokoła III rozgrywane będą o nagrodę przechodnią druha Urbańskiego, prezesa gniazda.

— **T. G. Sokół III.** Ćwiczenia gimnastyczne dla druhów odbywają się w poniedziałki i piątki, dla druhen w środy w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego od godz. 19.

— **Zamach samobójczy kandydata do szkoły podchorążych.** Onegdaj usiłował pozbawić się życia podoficer Białecki, który postrzelił się ciężko w głowę. Kula rewolwerowa wyszła w okolicy lewego oka desperata. Powodem zamachu samobójczego jest według wszelkiego prawdopodobieństwa fakt nie zdania egzaminu do szkoły oficerskiej. Stan plutonowego Białeckiego jest bardzo ciężki.

— **Nieszczęśliwy wypadek na ulicy.** Zam. przy ul. Szubińskiej 23 40-letni Walenty Prądnicki najechany został onegdaj na ul. Kordeckiego przez motocykl P. Z. 47.674. Prądnicki odniósł na szczęście jedynie lżejsze obrażenia ciała.

— **Z codziennej kroniki kradzieży rowerów.** Ub. dnia zanotowano „tylko" dwie kradzieże rowerów w Bydgoszczy. Na liście poszkodowanych zanotowano mieszkańca Smolina pow. toruńskiego Emila Kosterkę i Jana Schwalbauera z Turów koło Szubina.

Zebrania — Odczyty

— **Przypominamy w ostatniej chwili** o dzisiejszym walnym zebraniu członków oddziału bydgoskiego Polskiego Białego Krzyża. Doroczne zgromadzenie odbędzie się się o godz. 18 w sali Kasyna Oficerskiego 62 p. p. przy ul. Marsz. Focha 27. Po obradach walnych odbędzie się zebranie towarzyskie w salonach Kasyna.

— **Bydgoszcz na Fundusz Obrony Narodowej.** We wtorek 29 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Rady Miejskiej zebranie organizacyjne, mające na celu przygotowanie akcji zbiórkowej na F. O. N.

— **Wielkie zebranie lokatorów,** które zapowiadaliśmy już kilkakrotnie poprzednio, odbędzie się dziś, w sobotę 26 bm. o godz. 20 w sali Lengninga przy ul. Długiej. Na zebranie to przybędzie prezes zarządu głównego centralnego Zw. Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski p. mgr. Jabłkowski z Poznania, który wygłosi zajmujący referat o zadaniach ruchu lokatorskiego.

— **Korporacja „Eksternia".** W niedzielę 27 bm. punktualnie o godz. 10 w Resursie Kupieckiej pogadanka naukowa na temat nowej pisowni i repetytorium matematyki. Ponadto referat: „Rad i jego otrzymywanie".

Z OBRAD RADY MIEJSKIEJ

Pierwsza jaskółka naprawy gospodarczej w Bydgoszczy

Rada Miejska uchwaliła obniżkę podatków

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej m. Bydgoszczy dowiodło, iż budżet naszego miasta uchwalony blisko rok temu oparto na zasadach najzupełniej realnych, dzięki czemu nietylko, że wytrzymał on próbę życia, lecz ponadto wykazał również pewną przezorność naszych ojców miasta. Rok gospodarczy 1935/36 przewiduje dodatnie saldo w sumie około pół miliona złotych, co każe przypuszczać, że lata najbliższe przyniosą już bardziej „namacalną" poprawę stosunków gospodarczych w Bydgoszczy.

Drobny ten stosunkowo obiaw poprawy postanowili radni naszego miasta wykorzystać dla złagodzenia obciążeń podatników z tytułu podatków komunalnych.

Podczas czwartkowego posiedzenia Rada załatwiła szereg spraw podatkowych, uchwalając w kilku wypadkach obniżkę podatków, zwłaszcza zaś obniżkę tych świadczeń, które bezpośrednio dotyczą najuboższej warstwy mieszkańców.

Dotychczas stosowaną skalę dodatku komunalnego do podatku dochodowego przy dochodzie podatkowym od 1.500—3.000 obniżono o jeden procent, pozostawiając skalę dodatku do podatków wyższych bez zmian. Tak więc przy dochodzie podatkowym do 3.000 zł dodatek wynosić będzie 3 proc., od 3.001 zł do 24.000 zł — 4 proc., do 88.000 zł — 4,5 proc., powyżej tej normy — 5 proc. Uposażenie służbowe ponad 4,800 zł podlega opodatkowaniu 3 proc. na rzecz gminy.

Uchwalona zmiana skali dodatku komunalnego zmniejszy dochód na rzecz miasta o około 40.000 zł.

Dodatek do opłat za świadectwa i karty rejestracyjne obniżono z 30 proc. na 25 proc. na rzecz gminy od ceny świadectw i patentów pobieranych przez Skarb Państwa. Obniżka ta zmniejszy dochód miasta o ca 15.000 zł.

Pozostałe podatki komunalne uchwalono w wysokości niezmienionej. I tak dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości wynosić będzie 20 proc., dodatek do opłat na wyrób trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych 50 proc., dodatek do opłat państwowych na sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych — 100 proc., dodatek komunalny do państw. podatku gruntowego — 100 proc. Na skutek zmiany statutu o pobieraniu podatku od pokoi wynajmowanych w hotelach — dochód miasta skórczy się o dalsze 15.000 zł.

W związku z licznemi sprawami dotyczącemi załatwienia wniosków budowlanych wybrano „komisję zawieszeniową" w składzie radnych pp.: Góralewskiego, inż. Balanta i Martiniego, oraz Faustyniaka, Magdańskiego i Budzińskiego — jako zastępców.

Wniosek o nadanie nazw nowym ulicom w dzielnicy koło Szkoły Podchorążych przeszedł bez zmian. Bydgoszczy przybyły zatem oficjalnie nowe ulice i to ul.: Sosnowa, Modrzewiowa, Jodłowa, Świerkowa, Bukowa, Klonowa i Dębowa.

Scena i kulisy

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Wielka premiera w Teatrze Miejskim.

W sobotę, dnia 26 bm. na repertuar wejdzie najnowsze dzieło Tadeusza Konczyńskiego **„Zburzenie Jerozolimy"**, które zdobyło olbrzymie powodzenie w Teatrze Polskim w Warszawie oraz w Poznaniu. Wskutek gwałtownego ataku prasy żydowskiej sztuka była początkowo nawet zdjęta z afisza lecz pod naciskiem jednolitej opinii po kilku tygodniach wróciła na scenę i odtąd każde przedstawienie witane jest owacyjnie przez przepełnioną widownię. Sztuka przedstawia rozkład społeczeństwa żydowskiego, które choć podzielone jest na obozy, zawsze jednak skupia się, gdy chodzi o najwyższe wartości rasowe. Reżyserja spoczywa w niezawodnych i wytrawnych rękach J. Szyndlera. Udział przyjmuje cały zespół męski Teatru Miejskiego, oraz liczne rzesze statystów.

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 16 po południu ukaże się **„Matura"**, sztuka W. Fodora w doskonałym wykonaniu naszego zespołu, z gościnnym udziałem dyr. **Nuny Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej,** świetnej odtwórczyni Klotyldy Wimmer. **Ceny miejsc zniżone.**

W niedzielę wieczorem powtórzenie **„Zburzenia Jerozolimy".**

Repertuar widowisk

KINA.

ADRIA: „Melodia wielkiego miasta" i liczne dodatki.
APOLLO: „Srebrna torpeda" i bogaty nadprogram.
BAŁTYK: „Miłość Tarzana", oraz nowy film z Flipem i Flapem.
KRISTAL: „Jadzia" ze Smosarską i bogaty nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Gabinet figur woskowych" i „Dziewczę z obłoków".
REWJA: „Noc karnawałowa" i „Epizod".

XIII Tydzień LOPP w Bydgoszczy rozpoczęty!

Przylot samolotów uczestniczących w 6 Krajowym Konkursie Lotniczym i serdeczne powitanie lotników

XIII Tydzień LOPP w Bydgoszczy rozpoczęty!

Rozpoczął się w czwartek, dn. 24 bm. Obwieścił go przeciągły, donośny ostrzegawczy, niemal, że alarmowy ryk syreny, a zwiastował przylot 23 maszyn lotniczych, które szumiąc nad miastem osiadły gładko na lotnisku bydgoskim.

Przylot samolotów uczestniczących w 6 Krajowym Turystycznym Konkursie Lotniczym jest bezwątpienia atrakcją bieżącego „Tygodnia LOPP". Przylecieli najmłodsi piloci polscy, juniorzy wyszkoleni w aeroklubach, którzy na aparatach LOPP kontynuują lot okrężny dookoła Polski.

Samoloty dzięki bardzo korzystnym warunkom atmosferycznym w pierwszym dniu lotu przebyły trasę Warszawa—Bydgoszcz, z międzylądowaniem w Płocku, Inowrocławiu, Toruniu i Gdyni, ogólnej długości około 600 km w czasie krótszym, aniżeli przypuszczano. To też lądowanie maszyn odbyło się już w godz. 13—15. Przybyła na lotnisko publiczność zastała na lotnisku już wszystkie samoloty, dzięki czemu zapewnie tym większym powodzeniem cieszyły się loty propagandowe, na samolocie bydgoskiego Zw. Strzeleckiego (pilot por. Sypniewski miał „za swoje" — wzlotom nie było końca).

Przybyłych lotników podczas pierwszego etapu dziennego we wszystkich miejscach lądowania, a zwłaszcza w Inowrocławiu i Bydgoszczy witano bardzo serdecznie.

O godz. 18 odbył się na rynku im. Marszałka Piłsudskiego uroczysty apel poległych lotników i capstrzyk, podczas którego nastąpiło oficjalne powitanie pilotów. Na rynku do lotników przemówił prezes Obwodu Miejskiego LOPP p. dr. Typrowicz, witając jak najserdeczniej „podniebnych" gości w murach miasta.

Apel poległych miał przebieg podniosły. Wiceprezes LOPP w Bydgoszczy p. Stojowski odczytał nazwiska poległych lotników. Zgromadzona publiczność, liczne organizacje społeczne i młodzieżowe odpowiadały po każdem nazwisku słowami: „Zginął śmiercią lotnika!" Na znak otwarcia XIII Tygodnia LOPP w Bydgoszczy prezes p. dr. Typrowicz wzniósł przy dźwiękach hymnu narodowego chorągiew o barwach państwowych na maszt. Równocześnie wiceprezes p. Stojowski podniósł chorągiew biało-żółtą LOPP u.

Na zakończenie uroczystości otwarcia „Tygodnia" zgromadzone organizacje przeszły przy dźwiękach orkiestry przez udekorowane ulice miasta, niosąc propagandowe transparenty. Pochodowi przez ul. Gdańską towarzyszył wóz Rzeźni Miejskiej, na którym znajdowała się syrena alarmowa.

W dn. 24 bm. lotników podejmowano kolacją w sali malinowej „Pod Orłem". Na uroczystość tę przybył również p. prezydent miasta Barciszewski, oraz członkowie Zarządu Obwodu Miejskiego LOPP z pp.: prezesem dr. Typrowiczem, wiceprezesem Stojowskim i sekretarzem por. Pałaszewskim na czele.

W dniu wczorajszym rano uczestnicy konkursu lotniczego udali się w dalszą drogę, przebywając etap Bydgoszcz—Wilno (około 800 km).

KS. KPW. mistrzem miasta w siatkówce pań

Finałowe spotkanie pomiędzy KSKPW — a Kablem Polskim przyniosło zwycięstwo drużynie KSKPW w stosunku 2:0 (15:3 — 15:6).

W rozgrywce półfinałowej KSKPW zwyciężył po trudnej walce z BKS Polonią 2:1 (15:13 — 4:15 — 16:14).

Lekkoatleci bydgoscy wyjeżdżają na mistrzostwa Polski do Wilna

Na mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, które odbędą się w dniach 26 i 27 września br. wyjeżdżają z Bydgoszczy następujący zawodnicy: Więckowski — Sokół I, oraz Kiełpikowski Sokół I do rzutu młotem; Kocon — Sokół I do biegu na 200 i 400 m.; Tietze — BKS Polonia 400 i 800 m.; oraz Zakrzewski — BKS Polonia do skoku o tyczce.

Nagrody dla członków jednego z Kół Młodzieży P. C. K. w Bydgoszczy

Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża przy Szkole Wydziałowej wzięło udział w konkursie, rozpisanym w marcu br. przez Zarząd Główny P. C. K. w Warszawie, na wypracowanie p. t.: „Pożegnanie Polski z Wodzem Narodu". Koło wysłało 5 prac, z których zostały wyróżnione 3. Jedno wypracowanie otrzymało trzecią nagrodę, a dwa wypracowania czwartą nagrodę. Nagrody nadeszły z początkiem tego miesiąca. Trzecią nagrodę stanowiła apteczka wycieczkowa kompletnie urządzona, a dwie czwarte nagrody były w postaci dużych ksiąg p. t.: „Dziesięciolecie Odrodzenia Polskiej Siły Zbrojnej". Nagrody otrzymali autorzy poszczególnych prac i to: Romuald Giemza, Bogdan Wieczorowski i Maryla Jakubowska, ucz. zeszłorocznej kl. VI-tej.

Wyróżnienie jest dla Koła zaszczytne; w konkursie bowiem brały udział Koła Młodzieży PCK całej Polski, a Koło przy Szkole Wydziałowej zdobyło aż trzy nagrody i to niepośledne, bo ogółem prac nagrodzonych było 31.

Tabela loterii

z dnia 23 i 24 września

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 25000 na nr. 38189.

Zł. 75000 na nr. 36051.

Zł. 20000 na nr.: 139111.

Zł. 10000 na nry: 82151 96577.

Po zł. 5000 na n-ry: 26724 41196 80440 134386

Po zł. 2000 na n-ry: 13072 17131 23049 23675 48637 50146 71036 76297 77760 99157 101234 110584 116447 122765 130262 138341 156992 157709 191708 193269 191469

Po zł. 1000 na n-ry: 21117 21590 23247 29314 35531 38311 50179 52695 53248 60048 847 61313 73583 80088 81527 86093 87504 103029 109433 113514 124594 127343 133296 140819 148018 150570 185742 169473 172043 179801 181703 190171 194563

Wygrane po 200 zł.

347 577 615 909 38 1388 2416 501 682 954 3282 914 4022 355 452 57 562 675 5003 15 88 147 456 93 791 938 6589 662 705 7219 84 709 92 913 8115 359 531 699 724 77 9117 281 454 504 710

10011 12 101 295 461 716 999 11226 854 12011 167 918 13025 96 357 641 14161 242 604 836 58 963 5105 329 48 449 16374 693 726 850 932 37 17165 459 584 687 98 18281 512 19209 353 505 28 52 937

20035 37 95 233 516 679 898 21083 104 282 483 501 38 657 72 99 22084 140 579 23169 462 614 24717 53 25200 563 98 637 746 53 87 930 57 58 26163 285 309 448 615 721 842 27177 597 817 965 28032 122 409 944 29142 372 622 99

30120 282 470 881 943 31372 890 95 32550 62 82 97 98 883 33297 546 946 34628 885 901 35101 17 530 71 77 36242 635 36 37232 511 26 859 38613 50 764 921 39098 365 450 875

40290 429 95 812 41018 42 44 294 300 40 608 713 42008 111 292 746 43409 91 637 44033 317 661 892 904 84 45808 926 46086 97 104 17 705 47048 87 378 503 630 48117 251 70 518 617 49071 142 70 85 235 93 313 488 901 14

50009 76 173 724 51037 72 78 488 516 44 52078 208 663 53111 63 72 269 391 449 809 12 956 54007 100 200 60 98 389 504 622 26 79 55020 294 656 728 49 888 56066 95 184 92 344 98 631 910 27 57325 626 757 974 58035 59340 78 400 509 617

60252 87 677 775 97 61115 66 337 529 53 701 62006 179 98 305 662 67 829 63076 741 64391 462 570 783 65021 189 291 514 76 889 66480 87 587 601 67003 63 249 357 610 36 711 874 925 68336 39 511 878 69005 132 351 899

70304 431 678 713 978 71464 932 72031 147 95 302 713 90 73380 485 757 850 910 74193 374 927 75185 220 72 387 731 293 392 77433 666 78206 385 570 81 713 79019 324 34 500 639 58 977 8

8129 99 333 964 90 81009 68 9 82685 856 83127 491 512 37 65 807 68 987 84323 70 85371 420 86018 226 85 625 54 998 9 87089 106 465 685 743 88244 363 865 89179 717

90074 460 662 781 91095 258 392 429 774 906 92184 528 93025 209 496 647 94191 3 279 433 509 612 827 95105 28 96 226 762 833 96144 851 97008 70 270 315 87 702 951 98075 642 715 810 99800

100129 303 26 833 948 101070 192 265 312 578 721 45 80 875 971 102036 276 952 103032 124 383 425 511 51 651 63 872 104079 90 226 368 869 105453 68 523 754 830 56 106889 107102 433 741 108135 78 569 650 85 109052 64 853 6

110073 302 430 7 545 963 111020 121 257 408 112374 618 704 802 4 81 113476 772 845 57 114145 317 502 4 680 836 115439 500 845 957 116625 89 981 117016 333 796 805 118038 154 587 845 959 119014 16 107 216 697

120168 754 914 121489 529 888 961 122048 561 636 70 857 123428 521 69 88 710 32 125040 108 356 432 537 126202 326 435 42 507 657 806 127493 617 732 952 128037 241 388 431 50 659 715 73 845 87 129180 288 610 914 47 73

130050 385 99 543 674 833 6 76 131012 106 483 775 880 985 132156 505 851 74 133041 208 84 431 514 980 134903 44 69 135096 112 236 323 584 136048 847 80 137352 666 83 138064 84 255 468 627 871 964 139038 224 52 589 753

141693 829 31 142194 261 393 462 143131 271 326 682 969 144207 886 145262 405 98 508 38 631 146129 428 80 559 147118 255 311 595 622 875 148075 317 410 761 954 149996

150555 777 151020 374 88 996 152109 443 153147 87 237 687 804 24 154411 609 36 837 155198 736 857 156282 782 157124 158034 292 466 677 731 159542

160064 134 93 257 323 602 758 955 161083 340 417 542 162097 205 604 764 9 87 163114 765 164042 278 507 621 904 165539 884 952 167021 231 81 734 168222 56 471 800 169118 377 508 913 88

170355 530 171010 45 142 423 73 706 172414 807 959 173074 364 429 500 667 174246 364 175320 436 595 664 728 176343 648 177507 835 178115 61 403 179466 783 819

180577 695 181057 90 215 551 672 182088 176 347 685 734 833 50 183020 399 740 990 184002 70 438 185304 838 186168 376 504 51 187694 728 188040 501 42 675 189088 326 455 561 970

190404 191326 60 498 557 84 192294 346 590 656 821 193272 4 388 487 500 614 194171 226 67 998

24 września

I i II ciągnienie

10.000 zł na nry: 54544 80153 107808 143937

5.000 zł na nry: 11064 76525 84263 128704 129845.

2.000 zł na nry: 1783 17948 29240 37029 37924 55016 67119 68426 73793 80374 87140 102761 122255 150697 160876 183644 185946 191192.

1.000 zł na nry: 3192 4059 6707 10444 10563 14051 26987 30318 30407 35740 37751 38940 42291 48843 53043 64282 64229 66991 67355 68597 71193 72545 73374 78423 90612 101852 122886 122957 124512 129158 134081 136865 139330 144009 148155 164698 166254 174760 181852 185592 186083 187553

Wygrane po 200 zł.

36 27 62 554 606 18 788 94 816 19 1232 40 328 431 73 679 779 819 2033 209 470 652 800 13 24 61 3206 7 33 383 96 488 965 6 93 4103 252 308 73 903 95 5159 473 527 30 98 763 94 6063 296 9 442 541 2 760 836 7034 55 145 248 581 652 712 94 803 919 8043 111 225 549 612 16 40 788 904 92 3 9163 87 200 320 93 497 557 63 648 77 95 759 953

1008 115 265 81 365 525 637 49 713 11344 474 9 643 66 900 12061 225 321 523 765 81 988 13042 142 74 259 89 327 39 440 94 646 883 984 14019 50 65 127 225 49 486 551 4 99 638 759 879 912 72 15114 16 207 10 45 347 681 732 43 68 86 979 99 16029 88 99 222 376 751 930 17058 65 187 69 472 86 651 77 742 64 815 942 18025 29 37 83 123 58 265 399 514 847 19083 201 385 562 763 803 28 948

20256 447 586 649 59 906 21076 151 84 223 302 53 617 996 22045 295 865 23154 447 681 24143 319 610 99 725 855 977 25319 88 489 612 50 88 725 950 26042 142 320 566 751 878 910 27466 845 52 28102 32 59 202 603 796 886 953 29094 447 68 510 722 38 86 886 961

30209 520 696 870 31003 110 77 472 672 823 32284 397 932 33029 93 113 26 263 357 63 71 433 535 65 716 32 61 87 99 892 929 77 94 34045 134 274 332 501 626 51 84 95 715 942 35285 339 59 70 499 536 791 36039 64 97 107 211 526 36 600 719 76 800 33 64 901 37152 70 302 3 507 679 907

38186 23675 432 950 75 39050 79 115 16 484 612 736 48 934

40021 140 67 309 19 423 40 60 626 951 60 41152 67 90 305 21 402 55 585 92 610 842 88 958 42094 282 420 560 834 969 43100 237 91 321 503 41 44 91 736 830 91 94 44352 548 739 948 95 45282 357 408 20 29 538 636 70 739 75 943 54 46063 164 313 39 483 94 754 877 903 23 92 47050 51 128 79 225 619 96 819 985 48277 539 882 89 49141 538 46 644 790 99

50193 690 813 43 982 51109 89 27^ 386 96 604 65 749 52134 324 645 770 87 982 53187 435 83 521 48 57 645 772 923 54245 373 587 710 44 810 55032 39 77 157 277 329 51 53 57 457 548 611 97 741 56013 358 401 66 714 40 41 47 57125 232 55 338 39 465 76 526 42 725 818 58716 59097 287 358 621 722 854 961

60046 63 117 230 350 502 629 727 827 79 943 61179 421 53 525 618 765 853 67 62024 52 155 356 583 618 60 80 730 982

63017 189 91 331 419 695 886 914 64239 73 335 98 491 526 93 621 845 58 65075 82 204 45 47 83 336 87 440 759 822 66302 512 70 769 67247 399 420 569 710 78 803 19 22 38 58 68178 98 270 72 316 74 569 632 739 43 995 69014 42 114 74 256 527 834 909 87

70084 247 65 517 753 823 998 71144 91 210 641 50 817 31 923 72139 41 252 81 91 329 465 573 76 669 883 905 73168 384 93 634 706 942 95 74030 67 71 165 364 428 531 829 75342 478 82 500 1 787 99 848 76003 26 98 223 773 76 591 728 30 77 77198 299 352 57 454 620 24 70 87 753 876 905 7 78103 68 355 430 504 925 79073 90 307 415 47 94 577 840 918 79

80005 313 406 66 75 825 908 81274 331 67 60 447 50 90 94 503 600 4 19 68 879 82226 55 60 354 495 505 648 62 83 725 91 907 88 83128 77 91 200 61 62 426 715 20 84147 277 378 528 954 85298 368 461 681 808 68 78 32 86231 56 77 482 522 27 89 609 822 97 903 07180 373 42 560 88 643 789 89 88320 424 89074 144 274 90 328 407 60 826

90463 797 81525 58 91114 513 636 83 780 878 82 90 974 92125 57 381 535 791 813 23 901 93045 141 350 60 428 39 93 597 638 88 762 958 94029 57 133 95 289 345 85 521 678 706 760 95027 189 247 362 512 671 873 961 67 96002 44 229 701 3 873 902 22 97083 253 381 416 574 724 83 815 909 14 47 63 74 98043 65 67 70 101 279 94 599 99226 33 305 9 404 38 534 80 648 52 979

100157 203 34 47 327 423 632 63 942 55 101016 104 208 93 328 51 52 510 619 920 85 102227 332 451 531 40 625 60 103110 90 414 555 695 746 72 104005 304 10 502 805 7 971 105086 87 186 212 460 524 87 715 917 106003 339 88 406 86 823 933 107028 62 159 211 320 24 645 924 108052 76 401 48 536 617 889 109203 12 65 349 505 652 733 88 813 47 921

110174 497 784 822 111362 79 443 71 523 926 69 84 112020 119 377 549 706 92 113229 30 62 496 54 639 873 917 89

114110 110 93 250 455 542 90 820 91 115265 468 116122 275 460 650 752 818 914 93 96 117064 69 166 231 437 567 613 29 56 753 92 982 118202 405 7 754 822 119145 578 600 818 901 21

120123 43 62 242 308 70 92 420 75 517 99 611 78 817 53 923 121129 303 13 422 685 891 920 122075 291 378 427 571 79 909 78 123182 209 44 87 545 74 663 718 806 124001 238 377 80 695 838 961 125184 212 44 354 65 70 505 699 776 989 95 126095 370 568 632 67 712 816 934 78 98 127001 15 255 64 79 352 425 605 19 49 66 128033 142 92 256 84 377 79 483 534 38 625 49 97 732 807 25 987 91 129041 156 269 71 304 449 661 961 96

130020 134 203 453 78 789 947 131231 33 98 327 99 403 620 55 739 132031 60 200 27 70 94 410 66 508 627 733 70 806 32 44

133175 82 356 587 775 79 878 86 134158 95 671 757 895 932 135209 81 317 411 754 92 812 26 64 931 136033 44 171 237 446 98 631 703 96 848 137000 38 69 185 289 324 420 26 48 138058 105 504 609 719 929 139080 143 266 3334 39 72 487 570

140007 108 416 597 642 65 749 60 8777 98 141073 319 33 444 550 76 85 668 810 22 142046 91 143 223 37 339 79 90 439 628 143256 327 489 93 562 784 942 87 144191 373 700 922 99 145040 118 89 261 303 71 453 63 506 93 618 796 859 991 146024 88 99 274 586 663 72 713 18 985 147055 335 79 82 532 81 611 87 778 85 955 69 81 148012 31 156 94 224 353 452 566 691 956 149085 150 311 51 545 62 771 96 867 965 78

150387 469 550 78 645 71 706 49 908 151178 89 549 764 864 949 80

152032 392 483 578 860 933 153165 342 50 63 654 154193 422 65 521 89 668 770 832 63 155331 49 718 31 832 156113 47 352 570 688 92 802 40 917 20 24 83 157015 410 22 574 814 94 991 158119 321 23 430 68 93 519 38 707 35 816 935 159118 56 204 311 79 633 891

160037 70 96 116 309 447 538 655 813 33 48 910 60 161031 134 99 244 48 61 341 75 402 503 718 827 915 162163 334 36 73 812 37 163156 93 204 493 515 681 742 872 981 164068 95 226 336 441 628 29 37 812 165038 190 397 403 555 61 602 4 732 957 166148 384 465 70 566 777 822 36 955 167091 154 212 62 476 94 501 53 632 94 764 168024 27 76 307 38 78 430 606 723 35 979 84 169025 71 126 53 218 62 349 972

170001 88 176 96 388 439 535 870 917 171015 237 53 542 603 18 49 755 899 974 172001 487 533 62 627 66 718 29 825 173165 279 407 24 88 539 69 714 42 47 814 30 906 92 174055 58 127 82 96 328 565 611 66 804 73 999 175014 173 226 99 527 722 25 95 867 83 900 47 176061 62 183 200 67 524 177160 517 703 853 952 178005 11 243 324 503 622 36 74 923 31 72 91 179035 59 238 499 551 52 650 731 852

180077 341 602 80 720 93 181013 70 275 314 89 677 780 803 182115 19 272 364 93 409 648 772 916 183011 96 515 28 46 63 657 701 38 39 853 907 8 73 184055 127 416 95 578 734 821 55 185004 767 186020 99 140 646 95 741 52 187142 351 432 522 698 826 34 970 188080 245 323 511 30 663 749 937 189116 45 201 70 393 499 711 48

190074 220 370 505 517 52 66 653 778 823 79 956 191003 72 186 256 663 721 45 48 514 192057 72 135 81 329 84 633 59 835 97 578 193073 267 355 580 633 678 714 89 834 919 70 194060 87 166 198 291 334 94 526 646 861

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

140 319 804 1016 508 824 940 2032 362 404 592 8 893 996 3570 86 716 55 4196 290 681 90 5071 404 706 833 6123 7106 473 529 80 951 8055 330 409 717 890 9058 896 942

11024 38 518 80 1 12074 302 65 577 71 950 13231 51 90 609 863 5 924 32 38 44 14585 98 625 89 91 917 15011 13 150 75 375 516 645 58 87 859 163166 17100 45 362 400 18064 197 478 724 19852

20526 21138 719 46 813 43 22265 451 23504 663 76 24186 8 95 426 795 25024 372 714 847 93 962 26045 108 23 484 974 27369 786 902 28470 557 801 29065 107 72 339 474 95

30099 255 606 11 762 811 31471 887 32074 440 705 72 90 810 33402 696 829 34310 86 637 48 799 35347 542 613 76 36340 623 756 915 37194 38224 369 606 704 36 39242 500 726 79 921

41171 42110 602 43120 42 225 623 927 85 44081 6 324 529 45115 571 46619 827

47062 150 495 830 48697 49118 344 87 567 635

50219 488 98 957 51539 52146 274 330 879 80 53186 297 652 835 54228 614 33 55015 285 310 583 810 56048 168 208 68 705 57013 114 328 675 812 32 961 9 58123 216 30 61 349 87 400 770 59411 21 513 827 918 38

60041 419 698 61141 376 717 877 62056 69 254 392 552 755 62 930 54 63194 375 87 404 506 998 64204 507 607 718 65263 670 66058 456 751 932 67024 407 46 708 68136 299 333 595 621 69158 386 623 803 961

70233 401 41 514 648 947 71214 482 735 52 932 72352 68 477 87 608 956 64 73068 645 925 74195 237 946 75166 201 336 510 41 89 792 3 914 76495 700 833 71 77171 90 245 449 599 698 956 78042 188 322 752 85 76011 35 66 521 607 89 716

80606 301 82107 21 297 309 732 60 83061 247 392 898 84395 412 856 85079 247 413 694 783 86311 509 723 939 87541 773 976 88263 309 56 618 89071 282 331 514 77 695 730 915 70

90062 110 14 32 394 431 80 828 921 59 91156 267 71 357 695 980 92143 918 974 93155 656 704 984 96 94077 275 594 794 95510 59 82 96485 516 97051 64 274 378 454 709 70 875 964 98047 314 532 51 65 738 814 99332 5 48 63 614

100057 97 765 832 101607 762 827 48 81 102671 103275 334 91 471 104177 242 496 641 76 779 980 105076 296 625 52 714 106068 147 87 317 754 107077 146 407 502 661 888 108347 874 94 924 109242 82 415 29 876

110313 32 436 708 111331 423 677 921 112135 304 778 113031 313 40 33 522 47 62 698623456 123456 123456 123456 234568

114059 122 357 67 424 723 115104 74 617 722 948 116379 638 890 117575 755 118108 448 549 94 119644

120202 412 764 69 121144 272 641 985 122129 739 908 123149 294 492 864 85 124285 370 654 125007 75 167 254 691 126063 104 67 456 78 127247 389 460 89 512 762 917 128066 260 61 544 630 979 129277 89 360 416 748

130520 63 712 907 131002 396 549 750 820 902 23 35 45 132313 61 933 86 133012 23 58 58 276 331 72 536 633 906 134131 224 704 22 135227 380 136136 286 508 638 734 946 137143 57 301 782 138511 59 684 139660 779

140038 476 83 583 141438 142282 317 671 736 902 143548 67 696 934 144560 793 145499 531 855 146243 576 652 98 827 47 68 148039 161 562 638 817 149216 71 322 718

150091 246 54 311 45 60 64 76 473 78 566 816 151130 226 30 736 152009 680 95 716 900 39 153973 154063 105 601 55 812 907 155031 339 758 918 37 156202 398 464 556 997 157121 212 578 792 975 89 95 98 158110 11 82 254 503 55 832 950 159390 464 508 906 43

160199 338 699 964 161004 595 162360 420 580 945 163175 268 463 931 164137 229 165161 347 407 22 68 813 166344 524 754 85 823 167304 888 803 43 930 168114 233 881 169395 845

170161 861 171201 482 545 633 172475 86 681 896 173000 444 73 580 826 52 174248 396 541 629 883 175443 176040 73 763 800 86 177304 519 178082 142 69 847 54 179061 98 891

180620 82 733 916 181179 382 87 558 182646 80 924 88 183177 397 443 85 635 834 78 911 184006 285 379 758 959 185548 57 617 801 186092 518 743 54 967 187112 56 69 314 88 664 188083 173 253 88 392 442 541 925 189382 545 878 874

190323 67 78 481 701 804 911 59 191035 71 87 116 346 70 466 577 858 192042 122 579 692 193906 89 194182 96 325 795 920 76

Km. 2297/35. (6467

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. I. w Grudziądzu Stanisław Lewicki, zamieszkały w Grudziądzu na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 7 października 1936 r. o godz. 11 w Słupie odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina „Neudorf", maszyny do szycia „Manüfakturing", 3 dywanów, 4 kanap pluszowych, zegara ściennego, szafy do ubrań, bufetu amerykańskiego, 16 krzeseł wiedeńskich, stołu ogrodowego, radjoaparatu 3 lampowego z głośnikiem, garnituru koszykowego, stołu machoniowego, 2 stolików do gry, 4 ławek ogrodowych, 3 łóżek żelaznych, 3 łóżek drewnianych, 1 szafy żelaznej do pieniędzy, oszacowanych na łączną sumę zł. 1868. Powyższe ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 18 września 1936 r.

(—) Lewicki, komornik Sądu Grodzkiego.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II. Józef Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że sprzedawać będzie na licytacji publicznej następujące ruchomości:

Dnia 29 września 1936 r. o godz. 13 w Gdyni ul. Ant. Abrahama 15: 1 waga wskazówkowa marki „Lechja" i urządzenie składowe, składające się z 2 stołów składowych, okładanych sztucznym marmurem, oszac. na 600 zł;

o godz. 14 w Gdyni ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 5 stoły okrągłe z marmurowymi płytami, 1 młynek do mielenia kawy z kołem zapędowym i 200 but. różnego wina, 1 waga „Cauder" oszac. na 640 zł;

Dnia 30 września 1936 r. od godz. 10 w Gdyni ul. Śląska firma Pozański: pokój gościnny, pokój męski, pokój jadalny, pokój mieszkalny, poza tym maszyna do szycia „Singer" z motorkiem, maszynę do czyszczenia parkietu, 1 odkurzacz „Elektrolux", 1 magiel domowy, kuźnia polowa, 1 bormaszyna, 1 kowadło, zegar ścienny, obrazy, obrusy, lampy, chodniki, szafka amerykańska, garderobianka, konserwator do lodów, szafy do rzeczy, leżanka, komplet sprzętów kuchennych, maszynka do lodów i wiele innych rzeczy użytku domowego, poza tem kanap 6, 13 krzeseł, 5 stołów, dzbanki do mokki, cukierniczki, śmietaniki, młynki do kawy, a w końcu repozytorium składowe oszlone, lustra, stół marmurowy, waga z ciężarkami, biurko, aparaty do papieru, nożyczki do ciast, szczypce do konfektów, puchary do lodów, i wiele innych rzeczy, nadających się do składu cukierniczego, oszac. na łączną sumę 5.847 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 25 września 1936 r. 6497

Komornik: (—) J. Penk.

Zl. 1044

LICYTACJA MATERJAŁU BUDULCOWEGO (deski)

Urząd Skarbowy w Tczewie zawiadamia, że dnia 29 września 1936 r. o godz. 10-tej odbędzie się druga publiczna licytacja materjału budulcowego (deski) u Hollmanna Jana w Pelplinie.

Naczelnik Urzędu Skarbowego:

(—) Grzywacz. 6492

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy—Elektrownia ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budynku stacji transformatorowej dla stacji wodociągów przy szosie Gdańskiej.

Szczegółowe warunki przetargu oraz szkice budynku można otrzymać za zwrotem kosztów w biurze Dyrekcji Elektrowni, ul. Em. Warmińskiego nr. 8 pokój nr. 8 codziennie w godzinach od 10—12.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę stacji transformatorowej" należy składać do dnia 2 października 1936 r. do godziny 10-tej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 października 1936 r. o godz. 11-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożenie wadium przetargowego w wysokości 5% od ceny ofertowej za całość robót. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru z pośród oferentów niezależnie od wyniku przetargu i zaoferowanych cen.

Oferty złożone po terminie, bez wadium lub nieodpowiadające warunkom szczegółowym nie będą rozpatrywane.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy

Zl. 1219-8) **Dyrekcja Elektrowni.** (6504

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY" „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", **na IV. kwartał 1936 r.** i proszę należność **zł. 7.20** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 7.20** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", **za IV. kwartał 1936 r.** potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", **na m. październik 1936 r.** i proszę należność **zł. 2.40** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.40** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", **za m. październik 1936 r.** potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

SPRZEDAŻ

KAWY HERBATY KAKAO
kupuje się najlepiej
u 5887 Ck
St. Ruczkowskiego
Toruń, Król. Jadwigi 9.
Tel. 2227
Przyjmuje asygnaty Kredyt

Maszyny

do szycia, syst. Singera, nowe od Zł. 110.— gwarantowane, damskie, bębenkowe, krawieckie, okrętkowe, mereżkowe szewskie, czapnicze oraz inne po cenach ściśle fabrycznych poleca „Sewrit“, Warszawa, Alberta 1. Własne warsztaty reparacyjne. Bezpłatna nauka szycia i haftu. 6405

Chcesz dobre a tanie MEBLE
zwróć się z zaufaniem
5648 C **tylko**
do Fabrycz. Składu Mebli
Wincenty Gralewski
Toruń, ul. Prosta 21
vis a vis pl. Wysokiej
Obsługa rzetelna.

Maszyny

angielskie do pisania „Imperial“, światowej sławy, walizkowe, biurowe, po cenach ściśle fabrycznych poleca „Sewrit“, Warszawa, Alberta 1. Własne warsztaty reparacyjne. 6406

Skład

w centrum bez towaru zaraz tanio sprzedam. Adres wskaże „Dzień Pomorza“ Toruń. 6460Ck

Skład

mąki paszy i wymiana zboża na mąkę oraz skup zboża. Sprzedam, Podgórz, Puławskiego 16. 6485C

Skórzane kurtki

płaszcze, czapki, teki i t. p. w kolorach, czarnym i brązowym farbuje się i odświeża jak nowe po cenach bardzo przystępnych. Białkowski Toruń, Kopernika 41. 6478Ck

Okocimskie Świętojańskie
piwo dubeltowe poleca w beczkach i butelkach Repr. Browaru Okocimskiego Aleksander Freining. ul. Podmurna 58-60 telef. 1334. 6462Ck

Oliwy

do maszyn, Smarowidła na osie, Tran na skórę, Szczotki, poleca tanio Drogerja
Gałdyński
Szeroka 9. 5409C

Wapno budowlane
Cement portl.
gips, trzcinę suf.
oraz wszelkie inne materjały budowlane dostarczają
po cenach zniżonych
BRACIA PICHERT
Sp. z o. o.
TORUŃ, ul. Przedzamcze 7
tel. nr. 1679 i 1627. 6237Ck

TAPETY
Franaszka
w najnowszych deseniach
DROGERJA „UNIVERSAL“
Toruń, Szeroka 17. 5652C

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio!
kuchnie . . od 80.— zł
sypialnie . . „ 280.— „
jadalnie . . „ 480.— „
Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj

Polecam zegary
zegarki w najnowszych fasonach i dokładnie chodzące oraz ślubne obrączki, platery. Wyjątkowo tanio.
KAZIMIERZ BIBIK
mistrz zegarmistrzowski
Toruń, Stary Rynek 39
róg Szerokiej — Tel. 1292
6012 Ck.

Dom

dochodowy na Bydgoskiem z ogrodem i garażem, dobry punkt. Dochód roczny 3.438 zł. Mieszkanie 1×4 pokoj., 2×3 pokoj., 4×2 pokoj., 1 duży pokój i duża kuchnia. Dochód na czysto 2.243 zł, dług 2.035 zł. Cena z długiem 26.000 zł. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom.“. (6114Ck

WEŁNY
do pończoch i szydełkowe we wielkim wyborze
W. Petersilge
Toruń, Chełmińska 17
tel. 1786 5959Ck

Willa

3-mieszkaniowa na Bydgoskiem, 2×5 pokoj. mieszkanie z wszelkiemi wygodami. Słoneczne, ładny ogród, blisko miasta. Dług 10.000 zł b. gospodarza, amortyzacja. Cena 30.000 zł, razem z długiem. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pomorza“ (6116Ck

Dom

z dwoma mieszkaniami po 2 pokoje kuchnia, gospodarczy budynek, ładny ogród, dobre położenie, bez długu. Cena 13.000 zł. Oferty do „Dnia Pom.“ ze znaczkiem. (6115Ck

Dom

na Bydgoskiem, masyw., 4 piętra, 2 składy. Dochód roczny 8.600 zł. Cena 53.000 zł., dług 15.000 zł, odchodzi od ceny kupna. Dobra budowa. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom.“ (6109Ck

Tapczany
z skrytką do pościeli, solidne wyścielanie, najrozmaitsze fasony, wielki wybór. **Bracia Tews,** Toruń, Mostowa 30. 6358Ck

Dom

nowy ze składami na Bydgoskiem, 3 piętr., 8 mieszkań 4, 3 i 2 pokoj. z wygodami. Roczny dochód 6.500 zł na czysto. Dług 15.000 zł, amortyzacja na 35 lat. Cena razem z długiem 65.000 zł, wpłata od umowy. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom.“ (6108Ck

Dom

nowowybudowany na przedm. z ogrodem, wolny 15 lat od podatku. Dochód roczny 4.500 zł na czysto. Wszelkie wygody. Cena 45.000 zł, wpłata 35.000 zł, reszta amortyzacja na 20 lat. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom.“ (6110Ck

Okazyjnie

sprzedam kredens. kanapę, stoły i t. p. Wiadomość Toruń, ul. Bydgoska 94 m. 2 od godz. 12 do 16-tej. (6161Ck

Dom

dochodowy 2.480 zł rocznie na przedm. Torunia z dużym owocowym ogrodem i ze składem, wjazdem w podwórze, gospodarczy budynek. Cena 13.000 zł, wpłata 9.500 zł, reszta 3 lata. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom.“. (6112Ck

Krzesła, stoły
fotele, stojaki do garderoby, przedpokoje. Tylko solidny towar, niskie ceny. **Bracia Tews,** Toruń. Mostowa 30. 6359Ck

Dom

z dochodem rocznym 6.600 zł, 4-piętrowy, dobra budowa. 3 składy. Cena 56.000 zł, dług 4.000 zł. Wpłata od umowy. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom.“ (6106Ck

Dom

dochodowy z 5 składami, 4-piętrowy. Dochód roczny 26.000 zł. Cena 220.000 zł, wpłata 120.000 zł. Dom z wszelkiemi wygodami. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pomorza“. (6111Ck

Dom

dochodowy, około 25 lat stary, 4 piętra, 2 składy, dobra budowa. Dochód roczny 8.000 zł. Cena 63.000 zł, wpłata 25.000 zł. Mieszkanie z wszelkiemi wygodami. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pomorza“. (6113Ck

KUPNO

Kupię

30 do 40 ctr. kartofli fabrycznych. Oferty do Administracji „Dnia Pomorza“ pod nr. 6412. Ck

Kupię

300 — 400 mórg ewent. bez inwentarza. Wpłaty 50.000 zł Oferty „Dzień Pomorza“ Toruń. 6459Ck

4-ro pokojowe

mieszkanie, komfortowe, pokój dla służby, ogród, I. piętro, Legjonów 27, do wynajęcia. Wiadomość: telefon 1945, seminarium męskie, Toruń. 6487Ck

2 pokoje

z dużą stajnią, ogrodem owoc. i 1—2 morgów ziemi do wynajęcia. Toruń, ul. Kozacka 68/74, Kappis. 6482Ck

Mieszkanie

6-pokojowe, komfortowe, odremontowane, centrum miasta, wydzierżawię. Adres w Admin. „Dnia Pomorza“ Toruń. 6479Ck

Mieszkanie

5 pokojowe, zupełnie wyremontowane blisko parku (Bydgoskie), wynajmę. Wiadomość: Dzień „Pomorza“, Toruń. 6507Ck

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią na parterze na Bydgoskiem do wynajęcia. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza“ Szeroka 42 I. p. (6381Ck

Nawet bardzo doświadczona Pani domu skorzysta,
odwiedzając
Pokazy prania Persilem,
urządzane przez naszą firmę w czasie od **28. 9.** do **3. 10. 36** Wyszkolony personel pokaże, jak łatwo prać, suszyć i prasować delikatną bieliznę kolorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prać będziemy na próbę.
w lokalu firmy
K. Jarociński
Toruń, przy Starym Rynku 31.
6411

Dom

nowy, 4 piętra ze składami i ogrodem, wolny 15 lat od podatku. Roczny dochód 5.580 zł, dług 8.000 zł, amortyzacja. Cena razem z długiem 52.000 zł. Mieszkanie 4-ro pokojowe z wszelkiemi wygodami. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pomorza“. (6107Ck

Dywany
krajowe, wzory tradycyjne i nowoczesne, największy wybór w składach toruńskich, poleca firma Bracia Tews, Toruń, Mostowa 30. 6360Ck

Dom

z dochodem 16.800 zł rocznie, 2 składy, zajazd, sprzedam za cenę 120.000 zł, wpłata 75.000 zł, reszta długoletnia hipoteka. Oferty do „Dnia Pomorza“. Znaczek na odpowiedź. (6080

Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej kupisz tylko Toruń, Prosta 5! Przekonaj się — Spamiętaj, Powiedz — drugiemu. 3865

Złoto

i **srebro** stare kupuje po cenach najwyższych
Cz. Lipczyński
Toruń, Król. Jadwigi 18. tel. 25-10 6255Ck

MIESZKANIA WOLNE

Dwa

pokoje, kuchnia, elektryczność roczny czynsz umowny. Wiadomość właścicielka. Toruń, Mickiewicza 72. 6461Ck

Mieszkanie

4-pokojowe na I piętrze z dwoma balkonami od 1 października wynajmę. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“ Toruń, ul. Szeroka 42 I piętro. (6193Ck

3-pokojowe

mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy, Toruń, Mickiewicza 36. 6298C

Mieszkanie

6-pokojowe z przynależnościami od 1. X. br. do wynajęcia. Toruń. Szeroka 6. Zgłoszenia: Hadega, Toruń, Mostowa 4. 6302Ck

Mieszkanie

4 i 5 pokojowe, willa komfort, blisko miasta (Bydgoskie), zaraz wynajmę. Wiadomość: „Dzień Pomorza“, Toruń. 6506Ck

Mieszkanie

2 pokojowe z kuchnią na Mokrem od 1. X. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza“ ul. Szeroka 42, I. ptr. 6395C

Mieszkanie

1 pokój i kuchnia na Bydgoskiem od 1. X. Wiadomość w filii „Dnia Pomorza“. 6394Ck

Mieszkanie

6-pokojowe z kuchnią. łazienką elektrycznością i gazem na I. p. do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w filii „Dnia Pomorza“. 6293Ck

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Urzędnik

bankowy poszukuje 3 pok. mieszk. z łazienką, czynsz z góry. Oferty do „Dnia Pomorza“, Toruń. (6481Ck

Giełda pracy

POSADY WOLNE

Inżynier-specjalista

przy budowie maszyn papierniczych z przynajmniej 10-letnią praktyką znajdzie odpowiednie zajęcie. Oferty z odpisami świadectw kierować do Filji „Dnia Pomorza“. (6375Ck

Huta szkła

poszukuje 1 majstra do kieliszków i 2 pomocników, 2 majstrów do szklanek, szkieł do lamp i aptek oraz 4 pomocników. Siły wykwalifikowane zechcą oferty złożyć do Filji „Dnia Pomorza“ pod F. P. (6373Ck

Technik

konstruktor fortepianów i pianin z przynajmniej 10-letnią praktyką w przodujących przedsiębiorstwach tej branży zagranicą, może się zgłosić. Prace na wyjazd. Oferty proszę składać do Filji „Dnia Pomorza“ Toruń. (6374Ck

3 tokarzy i 2 blacharzy

poszukuje wytwórnia części lotniczych. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Oferty nadsyłać do Filji „Dnia Pomorza“. (6376Ck

Palacz

egzaminowany z dobrymi świadectwami poszukuje pracy. Łask. zgłoszenia kierować do Filji „Dnia Pomorza“. (6377Ck

Uczeń

biurowy z dobrym wykształceniem szkolnem z językiem polskim i niemiec. zaraz poszukiwany. Własnoręcznie pisane życiorysy kierować:
F-ma Born i Schütze Toruń.
6463C

Potrzebna na wieś
dziewczyna

(najchętniej ze wsi) jako pokojowa. Odpisy świadectw i polecenia wymagane. Zgłoszenia kierować: Z. Beszczyńska, Trzebcz szlach. poczta Trzebczyk, pow. Chełmno. 6465

Młody prawnik

ukończone studja uniwersyteckie — potrzebny do Instytucji Spółdzielczej w Toruniu. Oferty do „Dnia Pomorza“ Toruń, pod nr. 6480Ck.

POSAD POSZUKUJĄ

Osoba

inteligentna obejmie zarząd pensjonatu, kasyna i t. p., pracowała w tym zawodzie zagranicą. Referencje pierwszorzędne. Oferty do filji Adm. „Dnia Pomorza“ Toruń, Szeroka 42. 5884Ck

Modelarz

na drzewo i metal — pierwszorzędne świadectwa, prosi o pracę. Zgłoszenia łaskawych pracodawców przyjmuje Filja „Dnia Pomorza“. (6378Ck

Pilnikarz

szuka odpowiedniego miejsca. Łaskawe zgłoszenia do Filji „Dnia Pomorza“. (6380Ck

Krawiec

z długoletnią praktyką szuka pracy względnie przyjmie pracę w domu. Łask. zgłoszenie przyjmuje Filja Adm. „Dnia Pomorza“. (6379Ck

Zegarmistrz

wszechstronnie w swoim zawodzie wykwalifikowany, szuka posady na miejscu wzgl. na wyjazd. Łaskawe zgł. proszę kierować pod „Zegarmistrz“ do „Dnia Pomorza“. (6209Ck

POKOJE WOLNE

Pokój

umeblowany, telefon, łazienka, tylko dla Panów, może być z utrzymaniem, Toruń, Mickiewicza 58 I. p. 6488Ck

DZIERŻAWY

Piekarnia

z sklepem kolonialnym (wyprząg) do wydzierżawienia. Stacja kolejowa i poczta w miejscu. H. v. Wegner — Ostaszewo k. Torunia. 6407

LEKCJE

Nauczycielka

(Francuzka) udziela lekcyj, korepetycji. Ceny przystępne. Toruń, Warszawska 20. Tel. 12-62. Ck 6000

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na rok 36/37. Kurs tańców rozpoczynam z dniem 1-go października. Lekcje wprawne rozpoczną się 4-go października. Toruń, Stary Rynek 16. 6464C

Angielskich

i niemieckich lekcji udziela kwalifikowany filolog. Nauka gruntowna. Ceny przystępne. Toruń, Bydgoska 39 m. 2 6477Ck

RÓŻNE

Wszelkie roboty
ślusarskie, wiercenie studzien oraz **odlewy żeliwne** wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB“ w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (452

Manicure
Mycie głowy
Farbowanie brwi i rzęs
po cenach zniżonych poleca
B. Słupski
Bydgoska 58 róg Klonowicza

Toruńska pilnikarnia
Piekary 27
poleca się do nacinania stepionych pilników i raszpli po cenach przystępnych 6303
J. HOFFMANN
mistrz pilnikarski, tel. 16-38

MYŚLIWY
ZAOPATRUJE SIĘ
w Pomorskiej Spółce Myśliwskiej
tel. 15-77 Toruń, Łazienna 32
5734Ck

Teraz najlepszy czas oddać
FUTRO
do naprawy; reparacja, przefasonowanie, podfarbowanie zrudziałych futer tanio wykonuje pracownia kuśnierska, Fr. BIAŁKOWSKI, Toruń Kopernika 41. 5786Ck

Sygnatura: 471/36. (6401

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tucholi Szczepan Rychlewski, mający kancelarję w Tucholi, ul. Świecka nr. 16/18 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 października 1936 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Tucholi odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Dr. Leona Janta-Połczyńskiego w Wysoce, pow. Tuchola nieruchomość Wielka Komorza Tom I. karta 1 która stanowi majątek ziemski o obszarze 660,56,46 ha wraz z zabudowaniami, inwentarzem żywym i martwym. Księga gruntowa powyższej nieruchomości przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Tucholi.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 537.263,19, cena zaś wywołania wynosi zł. 402.947,39

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 5.372,63

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tucholi, ul. Świecka nr. 28, sala nr. 10.

Tuchola, dnia 23 września 1936 r.

Komornik: (—) Szczepan Rychlewski.

Numer akt: Km. VII. 1602/36. (6505

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 września 1936 r. o godz. 10,00 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z kompletnego aparatu do czyszczenia, froterowania podłóg nowy, oszacowanego na łączną sumę zł. 600,—

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 25 września 1936 r.

(—) Stefan Kapuściński,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy.

(Zl. 1219-8

OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że p. Klemens Kłosowski wniósł podanie o zatwierdzenie projektu budowy i urządzenia piekarni w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej nr. 16.

Plany i opisy techniczne danego zakładu wyłożone będą do publicznego wglądu w tut. Zarządzie Miejskim, pokój 306, w czasie od 26 września do 3 października rb.

Zainteresowani mogą w podanym terminie wnosić do tut. Zarządu Miejskiego rzeczowo uzasadnione zarzuty przeciwko udzieleniu pozwolenia na budowę i urządzenie tego zakładu.

Grudziądz, dnia 25 września 1936 r. (6484

Za Prezydenta Miasta:
Wiceprezydent: (—) Michałowski.

WYDZIAŁ POWIATOWY TORUŃSKI
rozpisuje
KONKURS

na stanowisko **obwodowego lekarza weterynaryjnego** dla obwodu badania zwierząt rzeźnych w mieście Podgórzu powiatu toruńskiego.

Stanowisko to obsadzone zostanie z dniem 1 listopada 1936 r.

Warunki przyjęcia: nieprzekroczony 40 rok życia, obywatelstwo polskie, ukończone wyższe studja weterynaryjne, świadectwo z ukończenia praktyki w rzeźni zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem Min. Roln. i Reform Rolnych. Wynagrodzenie według umowy.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 1 października 1936 r.

Toruń, dnia 23 września 1936 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) T. Bruniewski, starosta powiatowy.

PRZETARG

na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, kanalizacji i wodociągu, w budynku urzędu pocztowego Gdynia—Orłowo, odbędzie się dnia 5 października 1936 r. o godz. 12 w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

Zl. 1213a-8) (6362



Najnowszy sposób wyprowadzania „na spacer" rybek z akwarium.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.